

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Leon Miroszewski SA Halina Zarzeczna

po rozpoznaniu w dniu 23 grudnia 2020 r. na posiedzeniu niejawnym w Szczecinie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko Skarbowi Państwa - Izbie Skarbowej w S. i (...) Urzędowi Skarbowemu w K.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 353/05

I. zmienia zaskarżony wyrok o tyle, że:

- 1. należność zasądzoną w punkcie pierwszym obniża do kwoty 3.091.640,43 zł (trzy miliony dziewięćdziesiąt jeden tysięcy sześćset czterdzieści złotych i czterdzieści trzy grosze) z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2005 r., a w pozostałej części powództwo oddala,**
- 2. w punkcie trzecim, czwartym i piątym w ten sposób, że obciąża obie strony kosztami procesu, rozdzielając je stosunkowo przy ustaleniu, że powód wygrał sprawę w 4%, a pozwany w 96% i przyjęciu, że opłata za czynności pełnomocnika powoda ma być określona w wysokości sześciokrotnej stawki minimalnej, zaś opłata za czynności Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w wysokości trzykrotności stawki minimalnej oraz pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu;**

II. oddala apelację powoda;

III. oddala apelację pozwanego w pozostałej części;

IV. zasądza od powoda M. K. na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 1.531 zł (jeden tysiąc pięćset trzydzieści jeden złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

V. zasądza od pozwanego Skarbu Państwa - Izby Skarbowej w S. i (...) Urzędu Skarbowego w K. na rzecz powoda M. K. kwotę 689 zł (sześćset osiemdziesiąt dziewięć złotych) tytułem kosztów postępowania kasacyjnego;

VI. nakazuje ściągnąć od powoda M. K. z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Szczecinie kwotę 140.453,22 zł (sto czterdzieści tysięcy czterysta pięćdziesiąt trzy złote i dwadzieścia dwa grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym;

VII. nakazuje pobrać od pozwanego Skarbu Państwa - Izby Skarbowej w S. i (...) Urzędu Skarbowego w K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Szczecinie kwotę 5.094,72 zł (pięć tysięcy dziewięćdziesiąt cztery złote i siedemdziesiąt dwa grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym.

Halina Zarzeczna Ryszard Iwankiewicz Leon Miroszewski

Sygn. akt I ACa 705/16

UZASADNIENIE

Powód M. K. po ostatecznym sprecyzowaniu i rozszerzeniu żądania pozwu w piśmie z dnia 5 grudnia 2005 r., wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego Skarbu Państwa - Izby Skarbowej w S. oraz (...) Urzędu Skarbowego w K. kwoty 77 048 743,47 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania za straty, jakie poniósł oraz utracone korzyści w związku z nieprawidłowym postępowaniem organów skarbowych w sprawie dotyczącej podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 1994. Powód wskazał, że na wysokość żądanego odszkodowania składają się następujące należności:

- kwota 1 096 950 zł - z tytułu nakładów poniesionych na produkcję filmu reklamowego wyprodukowanego przez (...) Agencja (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w celu jego emisji w ramach przygotowanej do realizacji w pierwszym kwartale 2000 r. kampanii reklamowej kawy (...), ostatecznie niezrealizowanej wskutek pozbawienia powoda środków finansowych,

- kwota 39 650 021,93 zł - z tytułu utraty wartości marki kawy (...) w 2000 r. na skutek niezrealizowanej kampanii reklamowej dla tego produktu,

- kwota 16 421 879,67 zł - z tytułu utraty wartości marki kawy (...) w 2000 r., z tytułu niezrealizowanej w całości kampanii reklamowej dla tej kawy w 2000 r.

- kwota 19 879 891,87 zł - z tytułu utraty wolumenu produkcji kawy w 2000 r., z czego kwota 9 503 253,87 zł - stanowi utracony zysk na braku obniżenia kosztów produkcji wobec niezwiększenia wolumenu sprzedaży do planowanego, a kwota 3 868 818 zł stanowi utracony zysk na sprzedaży kawy (...), zaś kwota 6 507 820 zł stanowi niezrealizowanego zysk na sprzedaży kawy (...)

Pozwany Skarb Państwa – Izba Skarbowa w S. i (...) Urząd Skarbowy w K. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Izby Skarbowej w S. i (...) Urzędu Skarbowego w K. na rzecz powoda M. K. kwotę 3.602.520,48 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2005 r., oddalając powództwo w pozostałej części.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne: W dniu 21 grudnia 1990 r. powód – M. K. rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej, polegającą głównie na przetwórstwie herbaty i kawy.

W swoich ustaleniach Sąd ten wskazał, że w zeznaniu podatkowym za 1994 r. na formularzu PIT-30 M. K. wykazał dochód w kwocie 13.405.834.482 zł (przed denominacją), a po wycieszeniu 1/3 straty z lat ubiegłych oraz odliczeń z tytułu darowizny, składki ZUS i ulgi inwestycyjnej podstawa opodatkowania wyniosła 0. Natomiast w złożonej informacji na formularzu PIT-28 M. K. wykazał podatek od przychodu s.c. (...) w wysokości 1.603.461.500 zł (przed denominacją). Urząd Kontroli Skarbowej w K. przeprowadził w dniach od 12 lipca 1996 r. do 11 lutego 1997 r. kontrolę w zakresie rzetelności deklarowania przez M. K. podstaw opodatkowania za 1994 r. W wyniku tej kontroli, w dniu 26 marca 1997 r. Inspektor Urzędu Kontroli Skarbowej wykazał zaniżenie przychodu, zawyżenie kosztów oraz zawyżenie i zaniżenie w odliczeniach, a w rezultacie dochód do opodatkowania w kwocie 20.711.643.092 zł (przed denominacją) i należny podatek dochodowy od osób fizycznych w kwocie 9.286.339.391 zł (przed denominacją). Na żądanie M. K. sprawa została skierowana na drogę postępowania w sprawie zobowiązań podatkowych. W wyniku tego postępowania organy podatkowe ustaliły, że podatnik zawyżył koszty uzyskania przychodu w działalności PPHU (...), a tym samym nie wykazał dochodu i należnego podatku za 1994 r.

Decyzją z 31 grudnia 1997 r. (...) Urząd Skarbowy w K. określił M. K. podatek dochodowy od osób fizycznych za 1994 r. w kwocie 825.940,60 zł. Od tej decyzji powód złożył odwołanie, a Izba Skarbowa w S., w wyniku przeprowadzonego postępowania odwoławczego, uchyliła decyzję organu podatkowego pierwszej instancji w części i decyzją z dnia 26 marca 1998 r. określiła M. K. zobowiązanie z tytułu podatku dochodowego za 1994 r. na kwotę 756.008,40 zł. W dniu 25 kwietnia 1998 r. powód złożył na powyższą decyzję skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego, wnosząc o jej uchylenie z powodu rażącego naruszenia prawa materialnego i procesowego. Wyrokiem z 3 marca 1999 r. Naczelny Sąd Administracyjny Ośrodek Zamiejskowy w S. uchylił decyzję Izby Skarbowej w S. z 26 marca 1998 r. w sprawie podatku dochodowego od osób fizycznych za 1994 r. W konsekwencji tego, Izba Skarbowa w S. decyzją z dnia 27 kwietnia 1999 r., uchyliła w całości decyzję (...) Urzędu Skarbowego w K. z 31 grudnia 1997 r. i przekazała sprawę do ponownego rozpatrzenia przez ten organ, w wyniku czego decyzją z 30 września 1999 r. organ ten określił M. K. należny podatek dochodowy za 1994 r. w wysokości 747.782 zł oraz zaległość podatkową w podatku od osób fizycznych na dzień 05 maja 1995 r. w wysokości 747.782 zł. Po rozpatrzeniu odwołania wniesionego przez M. K. od powyższej decyzji, Izba Skarbowa w S. Ośrodek Zamiejskowy w K. decyzją z dnia 23 grudnia 1999 r. utrzymała w mocy decyzję organu pierwszej instancji. W następstwie powyższej decyzji organu drugiej instancji, Naczelnik (...) Urzędu Skarbowego w K. wystawił w dniu 12 stycznia 2000 r. tytuł wykonawczy dotyczący podatku dochodowego od osób fizycznych – M. K. za rok 1994 w wysokości 747.782 zł wraz z odsetkami za zwłokę liczonymi od dnia 5 maja 1995 r. w wysokości 1.702.582,81 zł. Na podstawie tego tytułu wykonawczego (...) Urząd Skarbowy w K. zajął z rachunków bankowych M. K. w dniach od 18 do 20 stycznia 2000 r. kwotę 3.597.068,64 zł, zaś w okresie od 31 stycznia do 1 lutego 2000 r. dokonał zwrotu łącznie 995.830,81 zł. Po tym zwrocie ogólna wielkość zajęcia wyniosła 2.601.237,83 zł.

Na skutek skargi powoda, Naczelny Sąd Administracyjny Ośrodek Zamiejskowy w S. wyrokiem z dnia 6 czerwca 2001 r. uchylił decyzję Izby Skarbowej w S. Ośrodek Zamiejskowy w K. z 23 grudnia 1999 r., stwierdzając, że skarga jest uzasadniona, a dokonana korekta podstawy opodatkowania - poprzez sprzeczną z prawem korektę cen - narusza prawo. Nie zgadzając się z powyższym orzeczeniem, Izba Skarbowa w S. w dniu 19 grudnia 2001 r. złożyła podanie do Ministra Sprawiedliwości o wniesienie rewizji nadzwyczajnej. Pismem z 15 marca 2002 r. Minister Sprawiedliwości stwierdził, że brak jest podstaw do jej wniesienia. Z kolei decyzją z dnia 25 marca 2002 r. Izba Skarbowa w S. uchyliła decyzję organu pierwszej instancji w całości i umorzyła postępowanie w sprawie. W dniu 28 marca 2002 r. (...) Urząd Skarbowy w K. zwrócił powodowi - w związku z powyższą decyzją Izby Skarbowej w S. - kwotę 3.584.798,44 zł, na którą składało się: 747.782 zł tytułem należności głównej wraz z odsetkami wynoszącymi 2.837.016,44 zł. Nadto Urząd ten zwrócił powodowi także koszty egzekucyjne.

Powód, prowadząc działalność pod firmą (...) był producentem kawy, a w skład jego wolumenu wchodziły takie kawy, jak: (...), (...), (...) oraz (...). W polityce marketingowej powoda największą rolę odgrywała kawa (...) oraz wprowadzona na rynek w 1997 r. kawa (...). Na tych dwóch produktach powód oparł strategię prowadzonego

przedsiębiorstwa. Kawy marki (...) otrzymywały liczne nagrody i medale, które Sąd ten szczegółowo wymienił. Nadto kawa (...) uzyskała pozytywną opinię (...) Towarzystwa (...), które stwierdziło, że kawa (...) firmy (...) nie podnosi poziomu cholesterolu i nie upośledza wchłaniania witamin antyoksydacyjnych, co ma znaczenie w pierwotnej i wtórnej profilaktyce chorób układu krążenia. W związku z tym producent miał prawo umieszczania na opakowaniu kawy (...) znaku tego Towarzystwa wraz z informacją „Produkt polecany przez (...) Towarzystwo (...)”.

Stan finansów(...)na przełomie 1999 i 2000 r. był trudny. Podstawowe wskaźniki ekonomiczne kształtowały się na poziomie poniżej wartości dopuszczalnych, jak również istniało zagrożenie nie pokrycia majątkiem całości zobowiązań. Sytuacja ta spowodowana była w dużej mierze polityką finansową powoda, który nie tylko nie inwestował własnych środków w działalność firmy, ale równocześnie przeznaczył na potrzeby własne kwotę 22.562.000 zł z 35.832.000 zł wypracowanych zysków w latach 1996-1999. Ponadto powód przyjął politykę finansowania majątku w większości (zaś w 2000 r. w całości) z funduszy obcych. Fakt zajęcia środków pieniężnych przez pozwanych spowodował, że utrzymywana z trudem płynność bieżąca została mocno zachwiana. Przedsiębiorstwo powoda nie posiadało wolnych środków finansowych, które można byłoby uruchomić w sytuacji pojawienia się sytuacji kryzysowej, gdyż duża część zysków była przeznaczona nie na zabezpieczenie bezpieczeństwa finansów przedsiębiorstwa a na potrzeby własne właściciela.

W okresie od 1999 r. do 2001 r. przedsiębiorstwo (...) posiadało liczne kredyty, m.in. kredyt w rachunku bieżącym w kwocie 15.000.000 zł, który od 1 kwietnia 2000 r. został obniżony do kwoty 14.000.000 zł. Sytuacja majątkowa przedsiębiorstwa powoda na dzień 31 grudnia 1999 r. była w ujęciu bilansowym dodatnia (kapitał był dodatni i wynosił około 10.200.000 zł), natomiast w ujęciu likwidacyjnym wartość przedsiębiorstwa osiągała wynik ujemny (-12.800.000 zł).

W 2000 r. powód dokonał sprzedaży środków trwałych - wycofał je z ewidencji celem wniesienia aportu do (...) S.A. Obniżenie kapitału celem wniesienia go w formie aportu do (...) S.A. wyniosło 24.643.685,10 zł. Warunkiem koniecznym do kontynuowania działalności operacyjnej w analogicznym zakresie, jak to miało miejsce do końca 2000 r., było podpisanie umowy licencyjnej dotyczącej znaków towarowych, którymi opatrzone były finalne produkty. Prawa własności znaków towarowych nie zostały wniesione aportem do spółki akcyjnej, a jedynie użyczone jej przez M. K. za odpowiednią opłatą. W dniu 29 grudnia 2000 r. powód podpisał z (...) S.A. umowę licencyjną dotyczącą znaków towarowych (wielokrotnie aneksowaną), na podstawie której ostatecznie ustalono, że licencjobiorca (...) S.A.) zobowiązany jest do płacenia na rzecz licencjodawcy (M. K.) z tytułu uzyskania licencji na znaki towarowe (...) i (...) opłaty licencyjnej w kwocie 900.000 zł rocznie. Od tego momentu źródłem wpływów powoda stały się dywidendy oraz opłaty licencyjne uzyskiwane od (...) S.A.

W dniu 19 września 2000 r. została utworzona (...) Spółka akcyjna w K.. Powód, jako jeden z jej założycieli, w zamian za wkład pieniężny wynoszący 15.624.000 zł objął akcje w ilości 156.240 po cenie nominalnej 100 zł za walor. Następnie 21 grudnia 2005 r. powód kupił od (...) Sp. z o.o. 182.128 szt. akcji Spółki (...) za kwotę 31.000.000 zł (170,21 zł za walor), zaś 25 kwietnia 2006 r. kupił od (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) 5.208 szt. akcji za 1.000.000 zł (192,01 zł za walor). Wówczas powód posiadał udział w kapitale akcyjnym wynoszący 70,94 %. W dniu 26 czerwca 2006 r. M. K. sprzedał (...) Sp. z o.o. 369.464 szt. akcji za kwotę 93.725.000 zł (253,68 zł za walor).

Powód, celem powodzenia i osiągnięcia sukcesu na rynku konsumenckim, podejmował różne działania marketingowe, w tym przede wszystkim wykorzystywał reklamę. Środki finansowe przeznaczone na reklamę w okresie od 1996 r. do 2000 r. w kwotach netto wynosiły: 1996 r. - 8.519.512,48 zł; 1997 r. - 10.053.476,59 zł; 1998 r. - 9.400.017,30 zł; 1999 r. - 14.465.775,34 zł; 2000 r. - 8.166.752,68 zł. Zgodnie z założeniami powoda, kampanie reklamowe dotyczące marek (...) i (...) w roku 2000 miały przynieść marce (...) wzrost sprzedaży o 50 % i wzrost ceny kawy o 5 % w stosunku do roku 1999, marce (...) wzrost sprzedaży o 10 % przy utrzymaniu „dystansu cenowego” do marek konkurencyjnych: J. i T.. Planowany koszt kampanii reklamowej radiowo – telewizyjnej dla marki (...) wynosił 3.000.000 zł, zaś dla marki (...) – 5.000.000 zł, natomiast zrealizowana w 2000 r. kampania reklamowa, telewizyjna i radiowa dla marki (...) wyniosła 377.401 zł, a dla marki (...) – 4.059.178 zł. W latach 1999 – 2000 wydatkowano łącznie 22.632.528 zł m.in. na takie cele reklamowe jak: telewizyjne i radiowe (ok. 6.500.000 zł), żeglarstwo (ok. 2.100.000 zł), prasa (ok.

700.000 zł), balon – zawody „(...)” (425.000 zł), turniej szachowy (ok. 652.000 zł), panele reklamowe (ok. 1.700.000 zł), kawa i towary (ok. 790.000 zł), pozostałe formy reklamy (ok. 4.800.000 zł).

Wobec przyjętej polityki marketingowej, M. K. w połowie 1999 r. przystąpił do przygotowania i realizacji przedsięwzięć reklamowych dotyczących kawy (...), zlecając je agencji reklamowej „(...)” Sp. z o.o. w S., z którą powód stale współpracował od początku lat 90 – tych. W dniu 24 czerwca 1999 r. powód zawarł z tą agencją reklamową umowę na produkcję filmu reklamowego i piosenki (...)((...)). W przypadku kawy (...) kampania reklamowa miała polegać m. in. na produkcji i emisji filmu reklamowego z udziałem znanych polskich aktorów. Agencja reklamowa „(...)” Sp. z o.o. wyprodukowała dla powoda film reklamowy noszący tytuł „(...)” o długości emisji ok. 45 sekund. Oprócz wersji podstawowej, przygotowano również trzy dodatkowe wersje filmu z udziałem każdego z aktorów osobno o długości emisji 29 sekund każda. Kampania reklamowa dla kawy (...) miała rozpocząć się na początku 2000 r. i trwać do Świąt Wielkanocnych. Emisja reklam miała się odbywać poprzez zlecenia składane przez agencję reklamową „(...)” w biurze reklamy danej stacji telewizyjnej oraz radiowej.

Na polecenie M. K. rozpoczęta na początku 2000 r. kampania reklamowa została przerwana, gdyż powodowi zabrakło środków na dalszą emisję reklam w ilości zaplanowanej przez agencję (...). Odbyło się około 5 emisji filmu z zaplanowanych około 150. Emisja reklam w późniejszym czasie, tj. w drugiej połowie lub pod koniec 2000 r., o co wnosił powód nie była możliwa, gdyż osoby biorące udział w reklamach wyraziły zgodę na publikację danej reklamy na określony czas. Prawa autorskie na wykorzystanie wizerunku osób w filmie (...) dotyczyły tylko jednego roku. Łączna kwota zapłacona przez powoda za powyższe usługi agencji reklamowej „(...)” Spółce o.o. z siedzibą w S. wyniosła 1.338.278,99 zł brutto (1.096.950,00 zł netto).

Jednocześnie z kampanią reklamową kawy (...) była przygotowywana kampania reklamowa dla kawy (...). Kampania reklamowa tej kawy została przeprowadzona w styczniu i w lutym 2000 r. przez Agencję Reklamową „(...)” Spółkę z o.o. w S..

Utracone korzyści powoda z tytułu zmniejszonego zysku netto w 2000 r. oraz niższych wpływów z tytułu opłaty licencyjnej w 2001 r. wyniosły razem 3.602.520,48 zł, w tym kwota 3.534.561,56 zł za 2000 r. i kwota 67.958,92 zł za 2001 r. Wartość licencjonowanych znaków towarowych w sytuacji, gdyby Urząd Skarbowy nie zajął środków powoda wyniosłaby 24.898,873 zł. W takich okolicznościach opłata licencyjna miała szansę kształtować się na poziomie 967.958,92 zł.

Średnie spożycie kawy w Polsce w 1989 r. wynosiło 0,5 kg na osobę, zaś w 1995 r. – 2,5 kg na osobę. Zdecydowaną większość rynku (90 %) stanowiła kawa typu robusta, ale prognozy wskazywały na przestawianie się konsumentów w kierunku arabiki, która była wówczas dominującym typem kawy w większości krajów. Produkty przedsiębiorstwa powoda opierały się na robuście. Od 1999 r. rozpoczął się okres spowolnienia rynku. W okresie od 1999 r. do 2000 r. następował spadek spożycia kawy: w 1999 r. – 0,56 %, w 2000 r. - 3,74 %.

W oparciu o takie ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo oparte na przepisie art. 417 § 1 k.c. zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

W ocenie tego Sądu nie ulegało wątpliwości, że działanie organów podatkowych wobec powoda nosiło cechy wykonywania władzy publicznej, czyli obejmowało takie działania, które ze swej istoty, a przede wszystkim ze względu na charakter i rodzaj funkcji przynależnej władzy publicznej, wiązały się z możliwością władczego kształtowania sytuacji jednostki. Następnie, Sąd ten stwierdził, że spełniona została pierwsza z przesłanek warunkujących odpowiedzialność Skarbu Państwa – bezprawne działanie funkcjonariusza państwowego. Zdarzeniem sprawczym w przedmiotowej sprawie było wydanie przez (...) Urząd Skarbowy w K. decyzji z 30 września 1999 r. i Izbę Skarbową w S. decyzji z 23 grudnia 1999 r., które pozostawały w sprzeczności z obowiązującym porządkiem prawnym. W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji wskazał, że przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 417 k.c. jest szkoda w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., czyli obejmująca straty oraz utracone korzyści, które poszkodowany mógł

osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Poza tym niezbędny jest jeszcze normalny związek między bezprawnością a szkodą, które to pojęcie winno być oceniane na ogólnych zasadach wynikających z art. 361 § 1 k.c.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że powód żądając zapłaty od pozwanego kwoty 77.048.743,47 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania z powodu wydania przez (...) Urząd Skarbowy w K. i Izbę Skarbową w S. wadliwych decyzji podatkowych, wskazywał na poniesione straty i szkody o charakterze ekonomicznym obejmujące zarówno stratę rzeczywistą, jak i utracone korzyści. Kluczowym zagadnieniem dla obliczenia wielkości utraconych korzyści (wartości marek) (...) musiało być więc oszacowanie hipotetycznych efektów sprzedażowych, które miałyby miejsce w przypadku zrealizowania przez powoda w pełnym zakresie planowanych działań reklamowych. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w związku z trudną sytuacją finansową przedsiębiorstwa powoda, fakt zajęcia jego rachunku bankowego przez Urząd Skarbowy w K. spowodował utratę płynności finansowej, która wywołała stan zagrożenia istnienia przedsiębiorstwa. W sytuacji kryzysowej, wywołanej zajęciem pieniędzy, powód podjął decyzję o wstrzymaniu rozpoczętej już kampanii reklamowej, a skutki zajęcia miały wpływ na dalszą działalność powoda po 2000 r., gdyż podjął on decyzję o przeniesieniu działalności do nowopowstałego podmiotu, tj. (...) S.A. Sąd ten, opierając się na opinii biegłego sądowego w zakresie ekonomiki i rachunkowości przedsiębiorstw oraz wyceny maszyn i urządzeń, wartości niematerialnych i prawnych ustalił, że gdyby nie doszło do zajęcia konta bankowego powoda, a zajęte środki przeznaczone byłyby na finansowanie firmy, to przedsiębiorstwo mogłoby osiągnąć wyższy zysk w 2000 r. Gdyby z kolei część zajętych kwot została przeznaczona na kontynuację kampanii reklamowej w 2000 r., to przedsiębiorstwo powoda mogłoby osiągnąć dodatkowy zysk. W ocenie tego Sądu opinia biegłego jest przekonywująca. Została ona sporządzona przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę, że w wyniku decyzji pozwanego bezsprzecznie doszło u powoda do wyłączenia z obrotu gospodarczego na dłuższy okres środków finansowych, które zachwiały płynnością bieżącą przedsiębiorstwa powoda, braku możliwości wypracowywania przez przedsiębiorstwo powoda pożytków z tych środków zaangażowanych w zyskową działalność, niezrealizowanie przez powoda w 2000 r. zakładanych działań biznesowych, zagrożenia dla dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa w dotychczasowej formie prawnej i związana z tym konieczność przekształcenia działalności w spółkę akcyjną, utrata wizerunku przez powoda jako w pełni wiarygodnego klienta dla instytucji finansowych i partnerów handlowych.

W tej sytuacji, zdaniem tego Sądu, w następstwie działań pozwanego powstała po stronie powoda szkoda w postaci utraconych korzyści – będąca konsekwencją braku możliwości korzystania ze środków pieniężnych zabezpieczonych przez Urząd Skarbowy, jak również z tytułu nie zrealizowania planowanych działań biznesowych.

Sąd Okręgowy jako podstawę do wyliczenia wysokości powstałej u powoda szkody przyjął założenie, że celem działania powoda była maksymalizacja bezpośrednich dochodów własnych, na które składały się zyski przedsiębiorstwa (...) w 2000 r. oraz wysokość raty licencyjnej uzyskiwana od (...) S.A. w 2001 r. Opierając się na wyliczeniach biegłego popartych rzeczywistymi wynikami finansowymi uzyskanymi w dłuższym czasie przez przedsiębiorstwo powoda, Sąd pierwszej instancji, powołując wyliczenia biegłego dokonane na podstawie przeprowadzonej analizy wpływu wydatków na reklamę w stosunku do osiągniętych zysków w 2000 r., stwierdził, że gdyby powód przeznaczył 1.105.000 zł netto na sfinansowanie zapoczątkowanej kampanii reklamowej to zysk przedsiębiorstwa (...) wzrósłby o kwotę 396.474 zł, gdyby całość zajęcia została przeznaczona na reklamę, to zysk powoda wzrósłby do 3.534.561,96 zł. Z kolei zajęcie środków finansowych nie mogło mieć wpływu na działalność powoda w kolejnych latach, gdyż M. K. w 2001 r. przeniósł swoją działalność do (...) S.A. Od tego czasu (moment przeniesienia majątku przedsiębiorstwa powoda do spółki akcyjnej) dochody powoda miały pochodzić z dwóch źródeł – dywidendy przynależnej właścicielom z wygenerowanego zysku oraz z opłat licencyjnych wskazanych w umowie licencyjnej. W zakresie wysokości raty licencyjnej uzyskiwanej od (...) S.A. w 2001 r. Sąd ten zaznaczył, że biegły dokonując wyceny znaków towarowych wybrał metodę zdyskontowanych opłat licencyjnych. Chcąc ustalić, ile mogła wynieść opłata licencyjna w 2001 r., w sytuacji gdyby środki zajęte przez Urząd Skarbowy zostały w całości przeznaczone na reklamę, a efekt w postaci zysku netto za 2000 r. wynosiłby 3.534.561,56 zł, biegły najpierw ustalił wartość znaków towarowych w oparciu o pierwotną kwotę raty licencyjnej – 900.000 zł. Sąd zwrócił uwagę, że wielkość opłaty licencyjnej, sposób jej ustalania oraz wypłaty w okresie od 2001 r. do września 2005 r. zmieniano trzykrotnie, jednakże w żadnym roku opłaty

licencyjne nie przekroczyły 900.000 zł rocznie. Ponadto kwota ta została ustalona przez powoda, w związku z czym należy oczekiwać, że jako właściciel i twórca przedmiotowych znaków towarowych, potrafił on dokonać ich wyceny w sposób najwłaściwszy. Biegły wyliczył, że wartość licencjonowanych znaków towarowych w sytuacji, gdyby Urząd Skarbowy nie zajął środków powoda wyniosłaby 24.898,873 zł. W takich okolicznościach opłata licencyjna miała szansę kształtować się na poziomie 967.958,92 zł. Mając na względzie, że efekt działań reklamowych, które powód miał podjąć w pierwszym kwartale 2000 r. przekładałby się na wyniki sprzedażowe produktów w okresie od 3 do 15 miesięcy, czyli maksymalnie do końca 2001 r., Sąd Okręgowy stwierdził, że za wartość utraconych dochodów powoda z tytułu licencji należało uznać jedynie jednoroczny deficyt w opłacie licencyjnej, tj. 67.958,92 zł (967.958,92 zł – 900.000 zł). Według tego Sądu związek przyczynowo – skutkowy w powyższym przypadku (krótki horyzont czasowy oddziaływania reklamy na sprzedaż) kazał uznać, że utracone korzyści dotyczyły jedynie opłat licencyjnych za 2001 r. Kwoty, które otrzymywał powód z tytułu opłat licencyjnych za lata 2002 – 2005 były bowiem rezultatem działań marketingowych z 2001 r. i późniejszych lat, a więc nie dotyczą przedmiotu sprawy.

Oddalając powództwo w pozostałym zakresie, Sąd pierwszej instancji wskazał, że fakt zajęcia środków finansowych przez Urząd Skarbowy nie miał negatywnego wpływu na działania [przedsiębiorstwa powoda – (...)] w kolejnych latach po 2002 r., gdyż jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, powód zaprzestał prowadzenia działalności w dotychczasowym zakresie i formie prawnej od 2001 r., bowiem dokonał sprzedaży środków trwałych, wycofał je z ewidencji celem wniesienia aportu do (...) S.A. Badając, czy zajęcie rachunku bankowego przez Urząd Skarbowy miało bezpośredni wpływ na możliwość finansowania kampanii reklamowych produktów (...) i (...) oraz czy miało wpływ na dalszą działalność powoda po 2000 r. Sąd ten wskazał na rolę reklamy jako podstawowego narzędzia programu marketingowego mającego na celu budowę kapitału marki. Zaznaczył przy tym, że osobnym zagadnieniem pozostaje efektywność reklamy, czyli jej wpływ na wielkość sprzedaży firmy i jej wyniki finansowe oraz długość utrzymywania się tych efektów.

Sąd Okręgowy uznał, że istotne znaczenie w sprawie ma chronologia działań podejmowanych przez pozwanych w zakresie zajęcia środków finansowych powoda oraz chronologia działań podejmowanych przez powoda w zakresie przedsięwzięć reklamowych. Sąd ten przedstawił poszczególne etapy postępowania podatkowego oraz zwrócił uwagę, że rozmowy o dużej kampanii reklamowej z Agencją Reklamową „(...)” powód rozpoczął wiosną 1999 r., a więc po uchynieniu przez NSA decyzji Izby Skarbowej w S. z 26 marca 1998 r. i po otrzymaniu zwrotu z tytułu podatku dochodowego za 1994 r. w wysokości 2.287.914,90 zł z odsetkami. W ocenie tego Sądu, fakt ponownego wszczęcia postępowania skarbowego i istnienia zagrożenia wyegzekwowania przez urząd skarbowy milionowych sum, winno spowodować ocenę przez powoda zagrożenia i przygotowanie strategii zabezpieczenia tak wielkiej inwestycji, jaką była kampania reklamowa podjęta przy współpracy ze spółką (...). Tymczasem w okresie od lipca do września 1999 r., a więc po przekazaniu przez Izbę Skarbową w S. sprawy do ponownego rozpoznania, M. K. zapłacił za produkcję filmu reklamowego kwotę 1.338.278,99 zł. Natomiast w okresie od listopada 1999 r. do 6 stycznia 2000 r., a więc po wydaniu przez (...) Urząd Skarbowy w K. decyzji określającej podatek dochodowy za 1994 r. w wysokości 747.782,00 zł i po utrzymaniu danej decyzji przez Izbę Skarbową w S. w dniu 23 grudnia 1999 r., powód przekazał agencji reklamowej kwotę 1.953.029,47 zł na kampanię reklamową. Poza tym już po zajęciu przez urząd skarbowy z rachunków bankowych powoda łącznej sumy 3.597.068,64 zł M. K. w dniach 7-8 lutego 2000 r. zapłacił agencji reklamowej kwotę 850.990,10 zł. Łącznie do 8 lutego 2000 r. M. K. zapłacił Agencji Reklamowej (...) kwotę 3.395.326,70 zł netto. Z kolei cała kampania reklamowa miała kosztować około 4.500.000 zł netto. W związku z powyższym kwota niezbędna do dokończenia niniejszej kampanii reklamowej wynosiła nieco ponad 1.000.000 zł netto. Sąd ten zauważył, że po otrzymaniu decyzji z 30 września 1999 r. w sprawie zaległości podatkowej z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych za 1994 r. w wysokości 747.782 zł gdzie utrzymano w mocy decyzję organu pierwszej instancji, powód nie wstrzymał (nie przesunął w czasie) planowanej kampanii reklamowej, ani nie zabezpieczył jej finansowania. W ocenie Sądu Okręgowego powód mógł wyliczyć w przybliżeniu wysokość ewentualnego zajęcia jego środków pieniężnych przez urząd skarbowy i dokonać stosownego zabezpieczenia środków finansowych na dokończenie prowadzonej kampanii reklamowej.

Nadto Sąd pierwszej instancji poddał krytyce przedstawioną przez powoda analizę stwierdzając, że jest ona niezgodna z zasadami dotyczącymi właściwej analizy, a uzyskiwane w ten sposób wyniki są oderwane od rzeczywistości. Zdaniem tego Sądu nie można w sposób przyjęty przez powoda udowodnić wyższości reklamy radiowo - telewizyjnej nad inne sposoby reklamy, ani jej wpływu na wzrost sprzedaży. Sąd ten zauważył, że sukces marki (...) wynikał z zaangażowania się również w inne obszary reklamy, np. poprzez sport czy sponsorowanie koncertu M. J.. Poza tym Sąd zwrócił uwagę, że powód nie przedłożył żadnych dokumentów przedstawiających analizę rynku, wyniki sondaży, które potwierdziłyby pozytywny odbiór przez konsumentów wyprodukowanego i wyemitowanego filmu reklamowego. Brak takich dokumentów powoduje niemożność choćby częściowej weryfikacji założeń powoda, które miała wywołać całościowa kampania reklamowa kaw (...) i (...). Brak danych dokumentów powoduje, że nie można przyjmować za pewnik stanowiska reprezentowanego przez powoda, że zarówno odbiór, jak i wpływ przedmiotowej reklamy byłby taki, jak zakładany. Poza tym Sąd ten zauważył, że produkty marki (...) już w drugiej połowie 1999 r. odnotowały spadek obrotu, na co wskazywał sam powód, a co może oznaczać, że spadek przychodów w 2000 r. nie wynikał tylko z braku pełnej reklamy. Według tego Sądu dodatkowym czynnikiem ograniczającym przewidywalność efektów planowanych działań marketingowych były istotne zmiany na rynku kawy, które zaszły w 2000 r., bowiem od 1999 r. następował spadek spożycia kawy: w 1999 r. – 0,56 %, w 2000 r. - 3,74 %. Zatem okres stagnacji rynku obejmował również rok, który stanowi przedmiot tej sprawy, stąd też osiągnięcie przez powoda zakładanego wzrostu sprzedaży kawy przy takich okolicznościach rynkowych mogło być niezwykle trudne. Sąd zaznaczył, że dynamika przychodów ze sprzedaży przedsiębiorstw powoda (najpierw (...), a później (...) S.A.) oraz dynamika wydatków na zakup kawy w Polsce w latach 1997 – 2004 były ze sobą zbieżne. Tylko w latach 1997 i 1999 przedsiębiorstwa powoda osiągały lepsze rezultaty niż rynek.

Sąd ten zwrócił także uwagę na trudną sytuację przedsiębiorstwa powoda spowodowaną w dużej mierze jego polityką finansową; nie tylko nie inwestował on własnych środków w działalność przedsiębiorstwa, ale równocześnie przeznaczył na potrzeby własne kwotę 22.562.000 zł z 35.832.000 zł wypracowanych zysków w latach 1996-1999, a w 1999 r. powód wypłacił z zysków na potrzeby własne kwotę 2.429.682,45 zł, pomimo zagrożenia związanego z prowadzonym postępowaniem podatkowym.

Konstatując, Sąd Okręgowy stwierdził, że fakt dokonania zajęcia rachunku bankowego powoda przez (...) Urząd Skarbowy w K. miał bezsprzeczny wpływ na ogólną sytuację finansową M. K., jednak nie miało to wpływu na przerwanie kampanii reklamowej produktów (...) i (...). Zajęcie rachunku bankowego powoda nie miało też wpływu na dalszą jego działalność po 2000 r. W ocenie tego Sądu złe zdiagnozowanie skali ryzyka związanego z toczącymi się postępowaniami skarbowymi i kontynuowanie w obliczu zagrożenia utraty płynności finansowej rozbudowanej kampanii reklamowej było błędem strategicznym powoda. W aspekcie działań zarządczych, powód podejmując w październiku 1999 r. decyzję o kontynuowaniu kampanii reklamowej, dokonał błędnej oceny stopnia zagrożenia ewentualnej egzekucji i nie przygotował żadnego planu działań antykrzysowych - zabezpieczenia środków finansowych celem zachowania ciągłości produkcji i wykonania kampanii reklamowej w całości.

Sąd Okręgowy odnosząc się do żądania powoda dotyczącego zwrotu kwoty 1.096.950 zł poniesionej przez niego na przygotowanie kampanii reklamowej przez (...) Agencję Reklamową Sp. z o.o. w S. zwrócił uwagę, że suma ta została wydatkowana przez M. K. na produkcję filmu (...) i za umówioną kwotę film ten został wyprodukowany, a zatem powód nie poniósł w tym przypadku szkody.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Powód zaskarżył orzeczenie w części oddalającej powództwo, zarzucając:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. oceny odnoszącej się do:

a) sposobu prowadzenia przez powoda przedsiębiorstwa, poprzez przyjęcie przez ten Sąd, że:

- prowadził on niewłaściwą strukturę finansowania majątku - jego polityka opierała się na możliwie jak największym finansowaniu majątku kapitałem obcym, przez co utrzymanie płynności wymagało przez powoda ciągłego monitorowania finansów przedsiębiorstwa (...),

- nie inwestował on własnych środków w działalność firmy, przy jednoczesnym przeznaczeniu na potrzeby własne kwoty 22.562.000 zł z 35.832.000 wypracowanych zysków w latach 1996-1999 r., gdy tymczasem m.in:

- sposób finansowania przedsiębiorstwa nie może przesądzać o tym, czy był on prawidłowy czy nie. Nie decydują o tym jakieś wskaźniki. Zależy to od realiów rynkowych oraz wiedzy i doświadczenia danego przedsiębiorcy. Dla powoda, taki sposób prowadzenia i finansowania działalności - realizowany konsekwentnie od początku jego działalności, okazał się b. skuteczny; wg załączonej do akt sprawy opinii/raportu z kwietnia 2006r. spółki Doradca (...) Ltd, marka (...) pod względem sprzedaży zarówno ilościowej jak i wartościowej w okresie listopad - grudzień 1999 r. (wg firmy badawczej (...)) plasowała się w trójce największych marek na polskim rynku. Pod względem ilościowym posiadała ona 11,9% udziału w rynku po (...) - 18,1% oraz (...) - 12,3%",

- na pozytywne aspekty sposobu prowadzenia działalności przez powoda oraz osiągniętych przez niego efektów wskazywał nie tylko biegły sądowy P. W. w oparciu o którego opinię sąd wydał wyrok, ale też świadek W. D. - naczelnik Wydziału Kredytów oraz zastępca dyrektora Oddziału banku (...) /o w K., który od wielu lat finansował działalność powoda,

- przeznaczanie środków na potrzeby własne dotyczyło m.in. angażowania się powoda w inne przedsięwzięcia biznesowe, jak tworzenie innych przedsiębiorstw w formie spółek, w tym nabycie ok. 80 % akcji tak ważnej dla niego spółki Przedsiębiorstwa Handlowo - (...) SA w W. (ponad 50 % w 1998r. za ok. 21 mln. zł, a pozostała część akcji sukcesywnie w następnych latach — głównie w 2001 i w 2002r.), czy utworzenie spółki (...) S.A. w K. oraz nabycie później wszystkich pozostałych akcji w tej spółce (od 2001r. do 2006 r.).

b) sytuacji finansowej powoda w okresie 1999/2000, poprzez przyjęcie przez ten Sąd, że:

- przez niewłaściwą strukturę finansowania przedsiębiorstwa powoda, sytuacja finansowa tego przedsiębiorstwa w okresie 1999/2000 była trudna,

- podstawowe wskaźniki ekonomiczne w 1999 r. miały kształtować się na poziomie poniżej wartości dopuszczalnych, jak również miało istnieć zagrożenie nie pokrycia majątkiem całości zobowiązań. Wg Sądu o ile sytuacja majątkowa przedsiębiorstwa powoda na dzień 31.12.1999 r. była w ujęciu bilansowym dodatnia (ok. 10.200.000 zł), to w ujęciu likwidacyjnym wartość przedsiębiorstwa osiągała wynik ujemny (- 12.800.000 zł),

- powodowi zabrakło nieco ponad 1.000.000 zł netto na dokończenie rozpoczętej w styczniu 2000r. kampanii reklamowej kawy (...), gdyż jej koszt wraz z produkcją filmu reklamowego „(...)” miał wynieść ok. 4.500.000 zł netto, a powód na poczet tych przygotowań zapłacił agencji reklamowej „(...)” w S. w okresie od lipca 1999r. do 08.02.2000r., kwotę w łącznej wysokości 3.395.326,70 zł netto, gdy tymczasem m.in:

- sytuacja finansowa przedsiębiorstwa powoda nie była spowodowana strukturą jego finansowania. Nie ten aspekt decyduje o sytuacji finansowej danego przedsiębiorstwa,

- tzw. wskaźnik likwidacyjny nie może być przydany do sprawy, ani przedstawiać jakiegokolwiek wartości dowodowej, skoro przedsiębiorstwo powoda na przełomie 1999/2000 nie było w ogóle zagrożone, ani upadłością ani likwidacją; było ono zagrożone taką sytuacją, ale dopiero po dokonanych zajęciach w styczniu 2000r. Ostatecznie jednak - dzięki szybkim i profesjonalnym działaniom powoda — i tak ono w takiej sytuacji się nie znalazło,

- sytuacja finansowa przedsiębiorstwa powoda w styczniu 2000r nie mogła być zła, skoro Urząd Skarbowy był w stanie wyegzekwować na podstawie tytułu wykonawczego z 12.01.2000r. z jego rachunków bankowych zaledwie w ciągu

trzech dni (od 18.01.2000r. do 20.01.2000r.) kwotę w łącznej wysokości 3.597.386,70 zł. Do tego, była to kwota, aż o 995.830,81 zł większa od tej na jaką opiewał tytuł wykonawczy (2.597.068,70 zł),

- ponadto gdyby nie w/w zajęcie o prawie 1.000.000 zł większe od należności z tytułu wykonawczego, to powód dysponowałby wskazywaną przez Sąd pierwszej instancji brakującą kwotą na dokończenie kampanii reklamowej kawy (...),

c) działań powoda w 1999 r. dot. przygotowywania przez niego do realizacji na początku 2000 r. kampanii reklamowej kawy (...), w sytuacji gdy prowadzone było w tym czasie przeciwko niemu postępowanie podatkowe. Wg Sądu I instancji:

- powód niewłaściwie zdiagnozował wiążące się z tym postępowaniem ryzyko dla zamierzonej kampanii reklamowej oraz nie podjął określonych działań antyryzykowych na wypadek ewentualnej egzekucji podatkowej, poprzez zabezpieczenie na ten cel środków finansowych,

- w/w błędna diagnoza ryzyka przez powoda miała dotyczyć okresu po uchyleniu przez NSA Ośrodek Zamiejscowy w S. wyrokiem z 03.03.1999r. sygn. akt (...) niekorzystnej dla niego decyzji Izby Skarbowej w S. Ośrodek Zamiejscowy w K. oraz wydanej w następstwie tego przez tę Izbę decyzji z 27.04.1999 r. o uchyleniu w całości wcześniejszej niekorzystnej dla powoda decyzji (...) Urzędu Skarbowego w K., któremu przekazano sprawę do ponownego rozpatrzenia, oraz okresu po ponownym wydaniu przez ten Urząd niekorzystnej dla powoda decyzji podatkowej z 30.09.1999r., utrzymanej później w mocy przez Izbę Skarbową w S. decyzją z 23.12.1999r., gdy tymczasem m.in:

- powód nie miał żadnych powodów zakładać zagrożenia ze strony organów podatkowych dla swych podjętych w połowie 1999 r. przedsięwzięć - od wydania w/w wyroku NSA z 03.03.1999 r., a później decyzji Izby Skarbowej z 27.04.1999 r. nie zaszły żadne inne nowe okoliczności w sprawie. Nie zaszły one, także po wydaniu ponownej decyzji przez (...)US w K. z 30.09.1999 r.; do tego, przez cały czas (od 1997 r.) w tych postępowaniach, powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika (doradcę podatkowego) i w oparciu o jego ocenę sprawy podatkowej podejmował określone decyzje biznesowe,

- niezgodność z prawem przedmiotowego postępowania podatkowego została ostatecznie potwierdzona wyrokiem NSA w S. z 06.06.2001r. który uchylił decyzję Izby Skarbowej z 23.12.1999r., a Izba ta z kolei decyzją z 25.03.2002r. uchyliła decyzję organu I instancji i umorzyła postępowanie w sprawie, a nadto:

- zaplanowane przez powoda na 2000 r. kampanie reklamowe wiązały się z kontynuacją określonej jego strategii (opartej na wieloletniej już znajomości rynku kawy oraz dotychczasowym wieloletnim doświadczeniu); były one starannie zaplanowane co do momentu ich przeprowadzenia, skali oraz czasu ich trwania. Te plany nie były oderwane od rzeczywistości, wiązały się z kontynuacją dotychczasowej konsekwentnej polityki marketingowej oraz budowy pozycji przedsiębiorstwa powoda na rynku,

- przedsięwzięcia biznesowe w zakresie kampanii reklamowych powód realizował z powodzeniem, również w okresie od wszczęcia postępowania podatkowego, tj. od 1996 r. Przyniosły one określone efekty finansowe, które wpłynęły na pozycję przedsiębiorstwa powoda na rynku kawy,

- zabezpieczanie środków finansowych na każde działanie organów podatkowych, prowadziło w istocie do paraliżu jakiegokolwiek działalności gospodarczej. To nie przedsiębiorca ma oceniać ryzyko i konsekwencje danego postępowania podatkowego, lecz organy, które je podejmują. Do przedsiębiorcy należy ocena, na ile dane postępowanie podatkowe może być zasadne, a tym samym jakie może spowodować ono konsekwencje - wtedy dopiero można mówić o podjęciu przez podatnika określonych działań zabezpieczających,

d) skutków zajęć rachunku bankowego powoda w styczniu 2000 r. przez (...) Urząd Skarbowy w K., przez uznanie przez Sąd I instancji, że zajęcia te nie miały wpływu na:

- całkowite przerwanie na pocz. 2000 r. kampanii reklamowej kaw (...) oraz ograniczenie kampanii kawy (...) pod koniec 2000 r., gdy tymczasem:

- ze względu na uwagi z pkt. la-b) petitum - miało to ewidentny wpływ,

- nadto, zajęcie rachunku w styczniu 2000 r. było dokonane w wysokości prawie o 1.000.000 zł większej od należności z tytułu wykonawczego -gdyby nie to, powód dysponowałby kwotą wystarczającą na dokończenie rozpoczynającej się w tym czasie kampanii reklamowej kawy (...),

- nie poniesienie przez powoda szkody w zakresie jego wydatków za produkcję filmu reklamowego „(...)”, gdyż wg sądu za umówione wynagrodzenie został ten film wyprodukowany. Tymczasem, ze względu na uwagi z pkt. la-b) petitum, również w tym przypadku zajęcia rachunku bankowego powoda w styczniu 2000r. miały ewidentny wpływ na szkodę powoda. Powód zapłacił za wymieniony film łącznie 1.338.278,99 zł brutto. Film ten nie został, jednak bez jego winy wykorzystany do realizacji na początku 2000 r. kampanii kawy (...). Odbyło się jedynie kilka emisji reklam z udziałem tego, ale w żadnym wypadku nie mogło to spełniać warunku zrealizowania kampanii reklamowej,

- nie poniesienia przez powoda szkody w zakresie jego wydatków za emisję kilku reklam filmu reklamowego „(...)” w łącznej wysokości 460.429,00 zł brutto. Jak zauważył Sąd pierwszej instancji emisja reklam została przerwana, w związku z czym trudno nie dostrzec tutaj szkody. Wydane do tej pory w formie wcześniejszej zaliczki środki finansowe okazały się, bowiem zbędne - kampania reklamowa została przerwana, nie osiągając swego celu.

- dalszą działalność przedsiębiorstwa powoda po 2000 r. gdyż powód przeniósł swoją działalność do utworzonej pod koniec 2000 r. spółki (...) SA.

Tymczasem jak wcześniej zauważył ten Sąd - powołując się na przekonywującą dla niego opinię biegłego sądowego P. W. - to w wyniku decyzji pozwanego bezsprzecznie doszło u powoda do wyłączenia z obrotu gospodarczego na dłuższy okres środków finansowych, które zachwiały płynnością bieżącą jego przedsiębiorstwa oraz że w związku z zagrożeniem dla dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa powoda w dotychczasowej formie prawnej zaszła właśnie konieczność przekształcenia tej działalności w spółkę akcyjną. Skoro wg Sądu powód miał powody do zmiany formy prawnej swej działalności na rzecz spółki kapitałowej, a do tego jeszcze był jej wyłącznym akcjonariuszem, to tym samym zajęcia środków finansowych musiało mieć wpływ na dalszą działalność powoda w kolejnych latach. Ponadto to do niego jako właściciela, a nie do jego spółki akcyjnej, należały znaki towarowe (...).

e) opinii biegłego sądowego P. W., przez przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji za podstawę wyliczenia wysokości szkody, wyłącznie wg wariantu nr I z tej opinii, pomijając tu przedstawione warianty nr II i III jako możliwe do wystąpienia razem z wariantem nr I,

f) rodzaju szkody poniesionej przez powoda, poprzez przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że w następstwie działań pozwanego powstała po stronie powoda szkoda zarówno w postaci utraconych korzyści - będąca konsekwencją braku możliwości korzystania ze środków pieniężnych zabezpieczonych przez Urząd Skarbowy, jak również jego szkodą są straty z tytułu nie zrealizowania planowanych działań biznesowych, gdy tymczasem jedno i drugie należy do kategorii utraconych korzyści. Doprowadziło to do naruszenia art. 361 k.c. oraz art. 417 k.c. (w stanie prawnym obowiązującym od 17.10.1997r. do 01.09.2004r., tj. w okresie wyrządzenia szkody) poprzez ich niewłaściwą wykładnię i zastosowanie polegające na uznaniu, że do straty należą dopiero spodziewane korzyści z planowanych działań biznesowych,

g) założeń powoda co do planowanych efektów kampanii reklamowej w 2000 r. przez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że nie ma możliwości ich zweryfikowania wobec nie przedstawienia przez niego projekcji finansowych potencjalnych efektów podjętych działań opracowanych przy wykorzystaniu modeli prognostycznych, gdy tymczasem:

- powód przedstawił tu szczegółowo jakie konkretne wydatki zostały przez niego poczynione w okresie lat 1996 — 1999 oraz w 2000 r. na daną kampanię reklamową kawy (...) oraz (...) oraz jak kształtowała się ich sprzedaż w relacji do zrealizowanych kampanii reklamowych w środkach masowego przekazu,

- w/w wydatki zostały potwierdzone załączonymi przez powoda: zestawieniem kosztów netto kampanii reklamowej (wyszczególnienie wystawionych przez spółkę (...) sp. z o.o. w S. faktur VAT netto oraz załączone faktury VAT: za produkcję filmu, za emisje reklam), zestawieniem sprzedaży netto kawy wg asortymentu oraz wykresami sprzedaży kaw sporządzonymi w układzie kwartalnym,

- powód nie przyporządkował w sposób dowolny danych sprzedażowych (pod względem ilościowym i wartościowym) z poszczególnych kwartałów do nakładów na reklamę oraz nie pominął ciągłości ich analizy (badania porównawczego wszystkich okresów danego roku). Powód przedstawił jakie konkretnie podejmował, kolejno następujące po sobie działania reklamowe na przestrzeni lat 1996 - 1999 oraz jakie w tym czasie (przed daną kampanią reklamową, w jej trakcie oraz po jej zakończeniu) jego przedsiębiorstwo osiągało efekty sprzedażowe. Odbywało to się w ramach ciągłości działań marketingowych powoda. Nie było tu przypadkowości w nałożeniu się wskazywanych danych w tych okresach. Dzięki tym właśnie danym, powód miał podstawy do przyjęcia określonych założeń dla zaplanowanych na 2000 r. kampanii reklamowych kawy (...) i (...). Założenia te były weryfikowalne, chociażby poprzez właśnie porównanie dotychczasowych jego działań marketingowych (z okresu lat 1996 - 1999) w stosunku do uzyskanych wówczas efektów sprzedażowych,

- dane potrzebne do weryfikacji założeń powoda zostały, ponadto przedstawione w załączonej do akt sprawy, prywatnej opinii powoda sporządzonej w kwietniu 2006r. przez spółkę Doradca (...) Ltd sp. z o.o. w G. w sprawie wyceny wartości marki (...) (była to opinia pt „Wycena marki (...) i jej podmarek (...), (...)”, której częścią była także: „Ocena możliwych do osiągnięcia wyników kampanii reklamowych podmarek (...) i (...)w 2000r.”). Powołano się w niej m.in. na załączone do niej dane statystyczne GUS oraz wyniki zewnętrznych badań i analiz przeprowadzanych przez niezależne firmy badawcze, takie jak m.in. (...), (...), (...), (...). W opinii tej dokonano, także szczegółowej analizy wszystkich czynników mających wpływ na wartość marki, jak: rynkowe przywództwo, stabilność lub długowieczność marki, cechy rynku marki, zasięg geograficzny marki, długofalowe trendy rozwojowe marki, wsparcie marketingowe marki, ochrona prawna marki,

- w w/w raporcie/opinii, spółka Doradca (...) Ltd sp. z o.o. w G., była w stanie przeprowadzić weryfikację założeń powoda. Opinia ta w znacznej części stanowiła poparcie stanowiska powoda.

- na możliwość oparcia się na osiągniętych wynikach z przeszłości - dla przyjęcia/weryfikacji określonych założeń, wskazał sam biegły sądowy P. W.. Wg niego „Osiągane w przeszłości wyniki są właściwe do oszacowania wpływu, gdyż wynikają one z rzeczywistej sytuacji rynkowej przedsiębiorstwa Powoda w poprzednich latach, a nie hipotetycznej. W opinii biegłego tylko takie badania oparte o te wyniki może stanowić podstawę do udzielenia odpowiedzi na pytanie postawione przez Sąd” (str. 62-63 opinii). Stwierdzenie to dotyczyło wprawdzie badanej przez biegłego kwestii utraconego zysku przez powoda, ale niewątpliwie jako cenna uwaga, należy uznać ją za właściwą, także w sprawie możliwych do zbadania zakładanych przez powoda efektów z kampanii reklamowych w 2000r.,

h) prywatnej opinii powoda sporządzonej przez spółkę Doradca (...) Ltd sp. z o.o. w G. z kwietnia 2006r., poprzez uznanie jej przez Sąd I instancji za niewiarygodną w sprawie, gdy tymczasem opinia ta:

- została przygotowana przez jedną z najstarszych i b. doświadczonych firm konsultingowych w Polsce, zajmującej się doradztwem m.in. w zakresie marketingu,

- dotyczyła takich zagadnień jak:

- wycena marki (...) i jej podmarek (...), (...) wg stanu na pocz. 2000 r. i na koniec 2000r.,
- ocena możliwych do osiągnięcia wyników kampanii reklamowych podmarek (...) i (...) w 2000r., oraz
- hipotetyczna wycena marki (...) i jej podmarek - wg stanu na koniec 2000r.,

- podstawę wyliczeń przyjętych w opinii spółki Doradca, oprócz kalkulacji i wyników finansowych powoda stanowiły, również załączone do tej opinii dane statystyczne GUS oraz wyniki zewnętrznych badań i analiz przeprowadzanych przez niezależne firmy badawcze, takie jak (...), (...), (...), (...),

- wycena została sporządzona poprzez dokonanie szczegółowej analizy wszystkich czynników mających wpływ na wartość marki, tj. czynników takich jak: rynkowe przywództwo, stabilność lub długowieczność marki, cechy rynku marki, zasięg geograficzny marki, długofalowe trendy rozwojowe marki, wsparcie marketingowe marki, ochrona prawna marki.

2) nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji:

a) wniosku dowodowego powoda w piśmie z 10.09.2008r. o przesłuchanie świadków Z. K. oraz D. N. na okoliczność negocjowania przez nich z powodem oraz innymi potencjalnymi współnikami utworzenia spółki (...) SA w K., w której ostatecznie powód objął we wrześniu 2000r. nie negocjowane 51% akcji, lecz tylko 30 % - co doprowadziło do naruszenia: art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. oraz art. 258 k.p.c., przez ich niezastosowanie, a także naruszenia art. 207 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie. Sąd oddalił wymieniony wniosek powoda na rozprawie w dniu 11.02.2013r. Powód na tej samej rozprawie zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c.,

b) wniosku dowodowego powoda w piśmie z 08.04.2010r. o zobowiązanie zarządu spółki (...) SA w K. (wg informacji powoda obecnie: z siedzibą w W. przy ul. (...)) do przedstawienia Sądowi sprawozdań finansowych tej spółki oraz ewentualnych audytów za lata 2000-2006 – celem przeprowadzenia przez Sąd dowodów z wymienionych dokumentów na okoliczność wskazywaną przez biegłego w jego wniosku z 24.09.2009r. (a później w zobowiązaniu Sądu z 08.10.2009r.), tj. na okoliczność ustalenia wielkości straty poniesionej przez powoda wskutek wycofania się przez niego z nabycia 51 % akcji w kapitale zakładowym spółki (...) SA z powodu zajęcia mu środków finansowych przez pozwanego na pocz. 2000r. Nieuwzględnienie tego wniosku powoda doprowadziło do naruszenia art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. oraz art. 248 k.p.c. przez ich niezastosowanie, a także naruszenia art. 207 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie. Sąd oddalił wymieniony wniosek powoda na rozprawie w dniu 25.04.2013r. Powód na tej samej rozprawie zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c.,

c) wniosku dowodowego powoda w piśmie z 08.04.2010r. o zobowiązanie:

- zarządu spółki (...) SA w (...)-(...) S. (...),
- zarządu spółki (...) sp. z o.o. w K. przy ul. (...),
- zarządu spółki Przedsiębiorstwo Handlowo- (...) SA przy ul. (...) (...)-(...) W.,
- Archiwum Państwowe w K. przy ul. (...) - posiadające dokumenty zlikwidowanej spółki (...) sp. z o.o.,
- Archiwum Państwowe w G. przy ul. (...) - posiadające dokumenty zlikwidowanej spółki (...) sp. z o.o.,
- zarządu spółki (...) sp. z o.o. w likwidacji w (...)-(...) S.(...),

do przedstawienia Sądowi umów spółek (statutu w przypadku (...) SA) wraz z odpisami z rejestru z RH-B i KRS oraz deklaracji podatkowych i sprawozdań finansowych tych spółek za lata 2000-2006 - celem przeprowadzenia przez Sąd dowodów z wymienionych dokumentów na okoliczność ustalenia/oceny (przez biegłego) sytuacji finansowej powoda w latach 1999-2005 w związku z kapitałowym zaangażowaniem się przez niego w te przedsiębiorstwa oraz ustalenia czy powód miał możliwość uzyskania od tych przedsiębiorstw wsparcia finansowego (np. poręczenia) na pokrycie kosztów rozpoczętej na pocz. roku 2000 kampanii reklamowej kawy w związku z zajęciem mu środków pieniężnych przez pozwanego.

Nieuwzględnienie tego wniosku powoda doprowadziło do naruszenia art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. oraz art. 248 § 1 k.p.c. przez ich niezastosowanie, a także naruszenia art. 207 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie. Sąd oddalił

wymieniony wniosek powoda na rozprawie w dniu 25.04.2013r. Powód na tej samej rozprawie zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c.,

d) wniosku dowodowego powoda w pismach 05.03.2008r. i z 28.04.08r. o zobowiązanie biegłego G. U. do wykonania określonych dodatkowych czynności wymienionych w rym wniosku celem wydania przez niego opinii w dodatkowym zakresie - co, z uwagi na rodzaj przedstawionych przez powoda zarzutów do dotychczasowej opinii tego biegłego, stanowiło naruszenie art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 286 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie, Sąd oddalił wymieniony wniosek powoda postanowieniem z 29.07.2008r. Powód w trybie art. 162 k.p.c. zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia wraz z wnioskiem o ich wpisanie do protokołu (pismo powoda datowane na dzień 11.07.200r., wysłane do sądu 16.08.2008r.),

e) wniosku dowodowego powoda w pismach z 30.03.2006r. i 28.04.2008r. o powołanie biegłego z dziedziny reklamy i wyceny znaków towarowych — co doprowadziło do naruszenia art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie. Sąd oddalił wymieniony wniosek powoda postanowieniem z 29.07.2008r. Powód w trybie art. 162 k.p.c. zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia wraz z wnioskiem o ich wpisanie do protokołu (pismo powoda datowane na dzień 11.07.200r., wysłane do sądu 16.08.2008r.),

f) wniosku dowodowego powoda w pismach z 11.07.2008r., z 08.04.2010r., z 19.07.2010r., z 04.05.2011r. i z 08.06.2012r. o powołanie biegłego celem zweryfikowania dotychczasowych zgromadzonych opinii w sprawie stanowiska powoda - co doprowadziło do naruszenia art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c. i art. 286 k.p.c., a także art. 286 k.p.c. w zw. art. 232 zd. 2 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie, a także naruszenia art. 207 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie. Sąd oddalił wymieniony wniosek powoda na rozprawie w dniu 25.04.2013r. Powód na tej samej rozprawie zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c..

3) nieuwzględnienie w ramach odszkodowania:

a) straty w zakresie wydatków jakie powód poniósł w celu zrealizowania na pocz. 2000r. kampanii reklamowej kawy (...), tj. straty wydatków:

- za film reklamowy pt: „(...)” w kwocie 1.338.278,99 zł brutto,

- za emisję pierwszych reklam w TV w ramach kampanii kawy (...) w wysokości 460.429,00 zł brutto,

b) utraconych korzyści powoda w zakresie utraconego przez niego zysku kapitałowego w przypadku, gdyby objął negocjowane z przyszłymi współnikami od 1998r. planowane pierwotnie 51 % akcji w spółce (...) SA w K., a nie objęte we wrześniu 2000r. w tej spółce jedynie 30% akcji. Wartość nieuwzględnionego z tego tytułu odszkodowania wynosi 4.033.074,00 zł,

c) utraconych korzyści powoda w zakresie utraconej wartości jego znaków towarów (...) przy założeniu ich sprzedaży w 2001r. Wartość nieuwzględnionego z tego tytułu odszkodowania wynosi 39.958.571 zł,

d) utraconych korzyści powoda w zakresie utraconej wartości jego znaków towarów (...) w okresie długoterminowym, przy założeniu ich sprzedaży nie wcześniej jak od 25.03.2002r. tj. po wydaniu decyzji Izby Skarbowej w S. Ośrodek Zamiejscowy w K. uchylającej decyzję organu pierwszej instancji w całości oraz umarzającej postępowanie w sprawie,

co doprowadziło do naruszenia art. 361 k.c. w zw. z art. 417 k.c. (w stanie prawnym obowiązującym od 17.10.1997r. do 01.09.2004r., tj. w okresie wyrządzenia szkody) poprzez ich niezastosowanie,

4) nieuwzględnienie w wyroku sądu I instancji poniesionych przez powoda kosztów sądowych, tj. opłaty sądowej od pozwu w kwocie 100.000,00 zł, zaliczek na poczet wynagrodzenia biegłych powołanych w sprawie w łącznej wysokości 26.959,20 zł oraz opłat skarbowych od pełnomocnictwa w łącznej wysokości kwocie 32,00 zł (15,00 zł + 17,00 zł), co doprowadziło do naruszenia art. 98 § 1 kp.c w związku z art. 2 ust. 1 i art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. z 2010 r., Dz.U. Nr 90 poz. 594), poprzez ich niezastosowanie.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 73.446.222,99 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 1 sierpnia 2005 r. oraz zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I i II instancji wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego za postępowanie przed Sądem I i II instancji w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej określonej zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pozwany Skarb Państwa w swojej apelacji zaskarżył natomiast wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie oddalenia wniosku o zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego w części przekraczającej kwotę 6.864 zł, zarzucając:

1. naruszenie art. 361 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu istnienia adekwatnego związku przyczynowo - skutkowego między działaniem pozwanego a uszczerbkami powoda w sytuacji, gdy zdarzenie bezpośrednio szkodzące (przerwanie kampanii reklamowej) było elementem swobodnej decyzji powoda;
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zakresu swobodnej oceny dowodów w sposób zawierający oczywiste błędy logiczne polegające na pominięciu treści umów licencyjnych i faktu, iż wysokość opłat licencyjnych za używanie znaków towarowych nie była pochodną ich wyceny.

Jednocześnie pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na rzecz SP-PGSP kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 6-krotności stawki minimalnej oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym wedle norm przypisanych.

W odpowiedzi na apelację zarówno powód, jak i pozwany wnosili o oddalenie apelacji strony przeciwnej i zasądzenie od przeciwnika procesowego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 4 lutego 2015 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. K. dalszą kwotę 1.096.950 (jeden milion dziewięćdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 1 sierpnia 2005 roku z jednoczesnym skorygowaniem rozstrzygnięcia o kosztach procesu, oddalając apelację powoda w pozostałej części, zaś apelację pozwanego w całości.

W ocenie Sądu odwoławczego, zasadnym okazał się jedynie zarzut powoda dotyczący nie przyznania przez Sąd pierwszej instancji odszkodowania za stratę stanowiącą równowartość kwoty 1 096 950 zł, którą zapłacił powód za wyprodukowanie filmu reklamowego (...), zrealizowanego na podstawie umowy z dnia 22 czerwca 1999 r. Jego zdaniem skoro wyemitowano go zaledwie 6 razy, z planowanych 150 emisji, to wynagrodzenie uiszczone przez powoda na podstawie umowy na jego produkcję było jedynie środkiem, narzędziem do dalszej realizacji przygotowywanej kampanii reklamowej. Skoro film ten stał się dla powoda bezużyteczny, gdyż nie mógł on zostać wykorzystany w okresie późniejszym, koszty jego produkcji stały się wydatkiem zbędnym dla powoda i jako wydatek nieuzasadniony - w zaistniałych okolicznościach - spowodowały uszczerbek w jego finansach.

Na skutek skarg kasacyjnych wniesionych przez obie strony, wyrokiem z dnia 21 lipca 2016 r. Sad Najwyższy uchylił wyżej wymienione orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu tego wyroku Sad Najwyższy wskazał między innymi na to, że skoro biegły sądowy, którego opinia stanowiła podstawę ustaleń i wniosków sądów obu instancji nie miał wystarczających kwalifikacji w zakresie tego typu reklamy, jaka miała być przeprowadzona przez powoda w 2000 r., zwłaszcza w odniesieniu do kawy (...), to zachodziła konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii eksperta o takiej specjalności. Zdaniem Sądu Najwyższego, w sprawie ze względu na jej skomplikowany charakter, w tym w kwestiach dotyczących związku przyczynowego oraz charakteru i rozmiaru szkody, koniecznym i celowym było przeprowadzenie dowodu z opinii instytutu naukowego.

Zarazem Sąd Najwyższy zaakcentował, iż samo stwierdzenie przez uprawniony organ administracyjny niezgodności decyzji administracyjnej z prawem nie przesądza o wystąpieniu koniecznej przesłanki odszkodowania w postaci normalnego związku przyczynowego. Niezbędne jest bowiem przeprowadzenie oceny, o której mowa w art. 361 § 1 k.c., stanowiącego, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. O adekwatności przyczynowo - skutkowej następstw przesądza normalny przebieg zdarzeń, weryfikowany przez sąd jego wiedzą o tych zdarzeniach w chwili orzekania oraz zobiektywizowane kryteria wynikające z doświadczenia życiowego i zdobyczy nauki, ale także poczucie prawne sędziego, a stosowanie w tym zakresie jakiegokolwiek automatyzmu odpowiedzialności jest niedopuszczalne. Każdorazowo, dla stwierdzenia istnienia przesłanki normalnego związku przyczynowego pomiędzy wadliwą decyzją, a dochodzoną szkodą, nieodzowne jest przeprowadzenie oceny, czy szkoda nastąpiłaby także wtedy, gdyby zapadła decyzja zgodna z prawem. Pożądane jest przy tym, aby brać pod uwagę wiedzę na najwyższym poziomie naukowym w danym czasie zwłaszcza gdy ma się do czynienia ze złożonymi powiązaniem kausalnymi, jako że stan wiedzy dostępny sądowi z materiału procesowego decyduje w istocie o prawidłowości rozpoznania sprawy. Podkreślono również, że nie mieści się w granicach normalnego związku przyczynowego szkoda w takim zakresie, której poszkodowany mógł uniknąć, wykorzystując swoje możliwości zapobieżenia jej powstaniu.

Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę na to, że złożoność w niniejszej sprawie problematyki związku przyczynowego wynika z tego, że w istocie żądanie obejmuje uszczerbek w postaci utraconych korzyści. W takim wypadku określona, wysoce prawdopodobna, granicząca z pewnością, hipotetyczna sekwencja zdarzeń, jest zawsze niezbędna dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanego. Hipoteza taka pozwala bowiem oddzielić szkodę w postaci *lucrum cessans*, podlegającą indemnizacji (art. 361 § 2) k.c., od tzw. utraconej szansy uzyskania korzyści, która nie jest objęta *de lege lata* obowiązkiem odszkodowawczym, przy czym ocena przez sąd tego, czy roszczenie odszkodowawcze powoda, którego aktywność inwestycyjna została zakłócona w wyniku działania podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, obejmuje *lucrum cessans* lub tylko utraconą szansę, może nastąpić przy wykorzystaniu wiadomości specjalnych przedstawionych przez biegłego sądowego. Choć więc ocena związku przyczynowego należy do kwestii prawnych, to jednak w zakresie utraconych przez powoda korzyści nie może być w sprawie przeprowadzona bez zasygnalizowanej już wyżej opinii instytutu naukowego.

Sąd Najwyższy zauważył także, iż szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach poszkodowanego, powstały wbrew jego woli. Należy zatem odróżnić ją od nakładów, wydatków i innych umniejszeń majątku poszkodowanego mających swe źródło w czynnościach prawnych, ponoszonych przez niego dobrowolnie i niewymuszonych danym zdarzeniem). Strata (*damnum emergens*) obejmuje zatem zmniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów poszkodowanego, które powstają na skutek zdarzenia zakwalifikowanego jako czyn niedozwolony. Innymi słowy jest to rzeczywisty uszczerbek, jaki wystąpił w majątku należącym do poszkodowanego wbrew jego woli w chwili zdarzenia, za które odpowiedzialność została przypisana oznaczonemu podmiotowi. Dlatego też Sąd Najwyższy przyjął, iż Sąd Apelacyjny nietrafnie uznał jako stratę rzeczywistą będącą w normalnym związku przyczynowym z wydaniem przedmiotowej bezprawnej decyzji podatkowej, wydatek powoda, dokonany w wykonaniu zawartej przez niego umowy, który zaistniałby niezależnie od jakiegokolwiek decyzji podatkowej. W sytuacji, jaka powstała, byłby on poniesiony także wtedy, gdyby do zdarzenia szkodzącego nie doszło. Kwota 1.096.945 zł zapłacona została dobrowolnie przez powoda na rzecz agencji reklamowej i to bez nawet związku czasowego z wydaniem szkodzącej decyzji; nie stanowi więc szkody rzeczywistej, gdyż wynikała ze zobowiązania umownego, którym związany był powód, zaś działania funkcjonariuszy pozwanego nie rzutowały na obowiązek poniesienia przez powoda tego świadczenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Rozpoznając ponownie sprawę, Sąd odwoławczy uznał apelację pozwanego za częściowo zasadną, natomiast apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to zachowuje również charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd odwoławczy ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Podkreślić też należy, że sąd ten nie może poprzestać

jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych. Merytoryczny charakter orzekania sądu drugiej instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego. Z tego też względu sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże, powinien naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd pierwszej instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98 i in.).

Zwrócenia uwagi wymaga także i to, że zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej również więc wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego.

Wykonując ten obowiązek, Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że poza kwestiami opisanymi niżej, które spowodowały uzupełnienie postępowania dowodowego, Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy te ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego szczegółowego ich przytaczania.

Z uwagi na specyfikę powtórnie przeprowadzonego postępowania apelacyjnego, wynikającą z wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia kasatoryjnego w wyniku uwzględnienia skarg kasacyjnych wniesionych przez obie strony od pierwszego wyroku Sądu Apelacyjnego wydanego w niniejszej sprawie oraz kierując się aktualnymi stanowiskami procesowymi stron, przy rozstrzygnięciu wszystkich tych kwestii prawnych, które nie były kwestionowane w skardze kasacyjnej, bądź zostały przesądzone przez Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu tej skargi, Sąd uznał za wystarczające przywołanie w tym zakresie nie podważonej przez Sąd Najwyższy argumentacji Sądu Apelacyjnego w Szczecinie zawartej w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 lutego 2015 r. oraz wywodu prawnego zawartego w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2016 r., przyjmując je za własne.

Punktem wyjścia do oceny zasadności powództwa wytoczonego przez M. K. jest ostatecznie sformułowane przez powoda żądanie i przytoczone przez niego okoliczności faktyczne, z których żądanie swoje wywodzi. Zgodnie bowiem z wyrażoną w art. 321 k.p.c. jedną z fundamentalnych zasad procesu cywilnego, jaką jest zasada dyspozycyjności (rozporządzalności), determinowane żądaniem powoda i jego uzasadnieniem granice wyrokowania, stoją na przeszkodzie orzeczeniu co do przedmiotu, który tym żądaniem nie był objęty. Zakres wyrokowania określony jest więc zakresem żądania, jakie ostatecznie było podtrzymywane przed zamknięciem rozprawy, a zakaz wyjścia ponad żądanie dotyczy roszczenia zarówno w sensie ilościowym, jak i jakościowym, co oznacza, że sąd nie może również wyjść poza wskazywaną przez powoda podstawę faktyczną. Tym samym sąd drugiej instancji nie może też rozstrzygać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

W związku z powyższym należy podkreślić, że powództwo w niniejszej sprawie zostało ostatecznie sprecyzowane w piśmie z dnia 5 grudnia 2005 r., w którym powód domagał się zasądzenia od pozwanego tytułem odszkodowania sumy 77.048.743,47 zł, na którą składały się następujące kwoty:

- a) 1.096.950 zł z tytułu nakładów poniesionych na produkcję filmu reklamowego pt. „(...)” w celu jego emisji w ramach przygotowanej do realizacji na pocz. 2000 r. kampanii reklamowej kawy (...), ostatecznie niezrealizowanej wskutek pozbawienia powoda środków finansowych,
- b) 39.650.021,93 zł z tytułu utraty wartości marki kawy (...) w 2000 r., ze względu na niezrealizowanie kampanii reklamowej dla tej kawy w 2000 r.

c) 16.421.879,67 zł z tytułu utraty wartości marki kawy (...) w 2000 r. ze względu na niezrealizowanie w całości kampanii reklamowej dla tej kawy w 2000 r.

d) 19.879.891,87 zł tytułu utraty wolumenu produkcji w 2000r., tj.

- 9.503.253,87 zł - utracony zysk na braku obniżenia kosztów produkcji wskutek niezwiększenia wolumenu sprzedaży do planowanego,

- 3.868.818 zł - niezrealizowany zysk na sprzedaży kawy (...),

- 6.507.820 zł - niezrealizowany zysk na sprzedaży kawy (...).

Należy zatem podzielić argumentację Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, który w uzasadnieniu poprzedniego wyroku stwierdził, że wątek ograniczenia możliwości finansowych powoda w zakresie zaangażowania się przez niego w inne przedsięwzięcia, a w szczególności w sfinansowanie nabycia akcji (...) S.A. i poniesionej wskutek tego szkody, pojawił się wprawdzie na późniejszym etapie procesu, jednakże nigdy nie został objęty żądaniem zapłaty odszkodowania z tego tytułu. Powód nie wskazywał, że domaga się zapłaty określonej sumy pieniężnej z tytułu spodziewanych korzyści, jakie utracił na skutek działania pozwanego, nie obejmując większościowego pakietu akcji tej spółki zgodnie z pierwotnymi zamierzeniami. Powód w piśmie procesowym z dnia 10 września 2008 r. zaoferował dowody na poparcie swoich twierdzeń w tym zakresie (w tym wspomniane w apelacji dowody z zeznań świadków), nie rozszerzając jednak powództwa o kwotę, która w jego ocenie odzwierciedlałaby poniesioną z tego tytułu szkodę. Ewentualna szkoda z tytułu zmniejszenia zaangażowania finansowego w to przedsięwzięcie wskutek zajęcia rachunków bankowych powoda nie może być zatem objęta wyrokowaniem w niniejszej sprawie.

Biorąc natomiast pod uwagę wykładnię prawa i ocenę prawną powództwa, zaprezentowaną przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wymienionego wyżej wyroku, która zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c. ma moc wiążącą dla sądu ponownie rozpoznającego sprawę, stwierdzić należało, iż w aktualnym stanie postępowania kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miała weryfikacja żądań powoda w oparciu ekspertyzy biegłych mających odpowiednie kwalifikacje do ustalenia, czy w związku z bezprawnym działaniem organów skarbowych, powód poniósł szkody w granicach objętych ostatecznie zgłoszonym żądaniem.

W ślad za Sądem Najwyższym, za uzasadniony należało uznać bowiem zarzut powoda odnoszący się do niedopuszczenia dowodu z opinii biegłego z dziedziny reklamy i wyceny znaków towarowych w celu ustalenia ewentualnego spadku wartości marki (...) i jej podmarek z powodu niezrealizowania przez powoda w 2000 r. kampanii reklamowej kawy (...).

Mający w tej materii wiadomości specjalne biegły sądowy G. U. w pisemnej opinii podstawowej z września 2007 r. stwierdził, że na skutek niezrealizowania w pełnym zakresie zamierzeń reklamowych powoda w 2000 r., doszło do utraty wartości marek (...), szacując wartość utraconych korzyści przez powoda z tym związanych na kwotę 2.564.450 zł, z czego na (...)przypadło 2.322.160 zł, a na (...) 198.140 zł.

Sąd Okręgowy, uznając za uzasadnione zarzuty powoda do tej ekspertyzy, postanowieniem z dnia 31 lipca 2008 r. dopuścił dowód z opinii innego biegłego z zakresu ekonomii i finansów na wskazane w nim tezy dowodowe, nie oznaczając osoby biegłego i ostatecznie powierzając sporządzenie opinii P. W., biegłemu sądowemu z zakresu ekonomiki i rachunkowości przedsiębiorstw, a następnie oparł rozstrzygnięcie sporu na opinii sporządzonej przez tego biegłego. Z wyjaśnień biegłego P. W., złożonych na rozprawie w dniu 20 stycznia 2011 r. wynika wprawdzie, że zajmuje się on także sprawami dotyczącymi wpływu reklamy na finanse przedsiębiorstw, jednak wykształcenie i doświadczenie biegłego było związane z marketingiem handlowym, obejmującym głównie działalność promocyjną w miejscu sprzedaży lub skierowaną do partnerów handlowych. Tymczasem reklama, jaką miał w 2000 r. przeprowadzić powód, to reklama za pośrednictwem największych środków masowego przekazu w Polsce i mająca dotrzeć do nieograniczonego kręgu konsumentów. Do sporządzenia opinii potrzebny był więc specjalista w zakresie takiej

reklamy (tzw. zewnętrznej), aby w jej okolicznościach można było oceniać wpływ nieprzeprowadzenia kampanii reklamowej na nieosiągnięcie przez powoda konkretnych i wymiernych korzyści.

Skoro zatem ekspert, którego opinia stanowiła podstawę orzeczenia Sądu pierwszej instancji, nie miał wystarczających kwalifikacji w zakresie badania tego rodzaju reklamy, jaka miała być przeprowadzona przez powoda w 2000 r., zwłaszcza w odniesieniu do kawy (...), to zachodziła konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego o takiej specjalności. Sąd Najwyższy wskazał na dominujący w judykaturze pogląd, iż dowód z opinii biegłego z uwagi na składnik w postaci wiadomości specjalnych jest dowodem tego rodzaju, że nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową np. przesłuchaniem świadka. Jeżeli więc zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. sąd może dojść do wiadomości specjalnych wyłącznie przez skorzystanie z pomocy biegłego, to sąd dopuszcza się naruszenia art. 232 zdanie drugie k.p.c. skoro z urzędu nie przeprowadza dowodu z opinii biegłego z właściwej specjalistycznej dziedziny wiedzy, gdy dowód ten jest niezbędny dla miarodajnej oceny zasadności wytoczonego powództwa.

Odnosząc się z kolei do apelacji pozwanego oraz uwzględniając stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu powoływanego wyżej wyroku, należy zauważyć, iż również ocena prawna związku przyczynowego pomiędzy działaniami organów podatkowych wobec powoda a szkodami, których naprawienia w niniejszym postępowaniu powód dochodzi, musiała być poparta ustaleniami dokonanymi przy wykorzystaniu wiadomości specjalnych przedstawionych przez biegłego sądowego.

Jak stwierdził to Sąd Najwyższy, o tym, czy zgodnie z art. 361 § 1 k.c., zgodnie z którym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, określone zdarzenia pozostają w wymaganym przez ten przepis adekwatnym związku przyczynowym, decydują takie okoliczności, jak: wiedza dostępna o tych zdarzeniach w chwili orzekania przez sąd i zobiektywizowane kryteria wynikające z doświadczenia życiowego oraz zdobyczy nauki. Za normalne następstwo danego zdarzenia uważa się taki skutek, który „zazwyczaj”, „w zwykłym porządku rzeczy” jest konsekwencją tego zdarzenia.

Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za zakłócenie aktywności gospodarczej powoda wskutek bezprawnego - w świetle orzeczeń sądów administracyjnych - działań (...) Urzędu Skarbowego w K. i Izby Skarbowej w S.. Stwierdzenie jednak przez właściwy organ niezgodności decyzji administracyjnej z prawem nie przesądza jeszcze o wystąpieniu koniecznej przesłanki odszkodowania w postaci normalnego związku przyczynowego. Każdorazowo granice obowiązku naprawienia szkody wyznaczane są właśnie przez normalny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem wywołującym uszczerbek a szkodą.

Powielając argumentację Sądu Najwyższego, trzeba więc podkreślić, że szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach poszkodowanego, powstały wbrew jego woli. Należy zatem odróżnić ją od nakładów, wydatków i innych umniejszeń majątku poszkodowanego mających swe źródło w czynnościach prawnych, ponoszonych przez niego dobrowolnie i niewymuszonych danym zdarzeniem. Strata (damnum emergens) M. K., podlegająca obowiązkowi naprawczemu, powinna obejmować rzeczywisty uszczerbek, jaki wystąpił w majątku należącym do powoda, wbrew jego woli w chwili zdarzenia, za które odpowiedzialność została przypisana pozwanemu Skarbowi Państwa. Dlatego też nie można uznać za stratę rzeczywistą będącą w normalnym związku przyczynowym z wydaniem przedmiotowych bezprawnych decyzji podatkowych, wydatku powoda, dokonanego w wykonaniu zawartej przez niego umowy z (...) Sp. z o.o. w S., który zaistniał niezależnie od jakiegokolwiek decyzji podatkowej i byłby poniesiony także wtedy, gdyby do zdarzenia szkodzącego nie doszło. Kwota 1.096.9450 zł zapłacona została dobrowolnie przez powoda na rzecz agencji reklamowej, a działania funkcjonariuszy organów skarbowych nie rzutowały na obowiązek poniesienia przez powoda tego świadczenia wynikającego z zobowiązania umownego.

Oddalenie powództwa w tym zakresie przez Sąd Okręgowy okazało się zatem trafne, jako poparte prawidłowymi ustaleniami faktycznymi i właściwą ich oceną prawną.

Pozostałe roszczenia odszkodowawcze dochodzone przez powoda, obejmują w istocie uszczerbek w postaci utraconych korzyści. Istnienie związku przyczynowego w takim przypadku uzależnione jest natomiast od ustalenia wysoce prawdopodobnej, graniczącej z pewnością, hipotetycznej sekwencji zdarzeń, warunkujących przyjęcie

odpowiedzialności pozwanego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 czerwca 2001 r., IV CKN 382/00, LEX nr 52543 oraz z dnia 23 stycznia 2008 r., II CSK 377/07, LEX nr 492167). Hipoteza taka - według Sądu Najwyższego - pozwala bowiem oddzielić szkodę w postaci *lucrum cessans*, podlegającą kompensacie (art. 361 § 2 k.c.), od tzw. utraconej szansy uzyskania korzyści, która nie jest objęta *de lege lata* obowiązkiem odszkodowawczym.

Realizując więc zalecenia Sądu Najwyższego, który stwierdził, że ze względu na skomplikowany charakter sprawy, w tym w kwestiach dotyczących związku przyczynowego oraz charakteru i rozmiaru szkody, koniecznym i celowym jest przeprowadzenie dowodu z opinii instytutu naukowego oraz korzystając z uprawnienia, jakie stwarza art. 382 k.p.c., Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe, w ramach którego postanowieniem z dnia 6 lutego 2021 r. dopuścił dowód z opinii Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu (...) w S. na okoliczność określenia ekonomicznych skutków zaniechania przeprowadzenia zaplanowanej kampanii reklamowej oferowanych do sprzedaży produktów (kawa), a w szczególności dokonania wyceny ewentualnych szkód, jakie poniósł przedsiębiorca w wyniku pozbawienia go możliwości sfinansowania zaplanowanych kampanii reklamowych, w tym oszacowania utraconych korzyści oraz określenia potencjalnego spadku wartości marki produktów, które miały być przedmiotem tych reklam, a następnie postanowieniem z dnia 25 lipca 2019 r. z opinii Fundacji (...) z siedzibą w P. na okoliczność:

- ustalenia efektywności ogólnopolskich telewizyjnych kampanii reklamowych kawy (...) i (...), które miały być przeprowadzone w 2000 roku, przy uwzględnieniu pełnego zaplanowanego zakresu tych kampanii i dotychczasowej strategii reklamowo-marketingowej realizowanej przez M. K. w poprzednich latach;
- stwierdzenia, jakie czynniki ekonomiczne legły u podstaw zaprzestania przez M. K. dalszego finansowania zaplanowanych kampanii reklamowych i czy decyzja ta była uzasadniona gospodarczo;
- określenia ekonomicznych skutków zaniechania przeprowadzenia zaplanowanych kampanii reklamowych oferowanych do sprzedaży produktów, a w szczególności dokonania wyceny ewentualnych szkód, jakie poniósł M. K. w wyniku utraty możliwości sfinansowania zaplanowanych kampanii reklamowych, w tym oszacowania utraconych korzyści oraz określenia potencjalnego spadku wartości marki (...) oraz jej podmarek(...) i (...)

Wydanie pierwszego z tych postanowień dowodowych poprzedzone zostało przewidzianymi w art. 278 § 1 k.p.c. konsultacjami ze stronami co do liczby biegłych i ich wyboru (karty 3214 – 3278), zaś po odebraniu od autorów opinii ustnych wyjaśnień, doszło do wydania drugiego postanowienia na skutek uwzględnienia wniosku powoda (karty 3992 – 3995).

Na podstawie powyższych opinii Sąd Apelacyjny uzupełnił i skorygował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji w następujący sposób:

W latach 1997-2001 następował stopniowy spadek dynamiki Produktu Krajowego Brutto (PKB). Wśród przyczyn spowolnienia w tym okresie wymieniane są na ogół następujące czynniki: (i) załamanie eksportu do Rosji w wyniku „kryzysu rosyjskiego” (lata 1998-2000), (ii) zaostrzenie polityki monetarnej (od 1999 r.), oraz (iii) jednoczesne wprowadzenie czterech kosztownych reform: samorządu terytorialnego, emerytalnej, służby zdrowia, szkolnictwa (1999 r.). Niższy wzrost PKB mógł rzutować również na wydatki konsumpcyjne, a tym samym potencjał rozwoju rynku kawy mógł być w latach 1999-2001 niższy niż w poprzednich latach.

Od 1998 r. do 2001 r. widoczny był stopniowy spadek cen obydwu gatunków ziaren kawy, a w kilku kolejnych latach ustabilizowanie się ich ceny. Spadek ceny ziaren może powodować presję na spadek cen gotowego produktu na rynku. Sytuacja taka dla producentów produktu końcowego jest raczej korzystna, ponieważ pozwala na angażowanie mniejszego kapitału obrotowego na zakup surowca, a jednocześnie wzrasta popyt na produkt ze względu na niższą jego cenę. Nie dotyczy to jednak (w krótkim okresie czasu) tych producentów, którzy mają podpisane długoterminowe kontrakty na dostawę ziarna po z góry ustalonych cenach.

W okresie 1995-2004 występował trend wzrostowy spożycia kawy w przeliczeniu na gospodarstwo domowe.

Kampania reklamowa (...) miała zaplanowany budżet w wysokości od 4,1 mln zł do 4,4 mln zł (w tym ok. 1,1 mln zł przeznaczone na produkcję spotu reklamowego, a pozostała kwota 3-3,3 mln zł przeznaczona miała być na emisję spotu). Na dzień 1 lutego 2000 r. kwota zajęcia przez Urząd Skarbowy wyniosła 2.601.238 zł. Na podstawie faktury z dnia 17 lutego 2000 r. powód wpłacił spółce (...) pierwszą transzę płatności za emisję spotu reklamowego w wysokości 377.401 zł i do dokończenia kampanii reklamowej (...) niezbędnych było od 2.622.599 zł do 2.965.855 zł.

Na koniec lutego 2000 r. saldo środków pieniężnych powoda wynosiło 525.492,44 zł i uwzględniając środki zajęte przez organy podatkowe oraz koszt reklamy, powód dysponowałoby wystarczającymi zasobami gotówki na pełne sfinansowanie kampanii reklamowej (...). Głównym czynnikiem ekonomicznym, jaki legł u podstaw zaprzestania przez M. K. dalszego finansowania zaplanowanych kampanii reklamowych, był deficyt środków pieniężnych w obrocie na początku 2000 roku. Decyzja powoda o przerwaniu kampanii reklamowej była uzasadniona gospodarczo i wynikała ona z najbardziej dostępnego powodowi sposobu poszukiwania oszczędności i tym samym ograniczenia wydatków, którym okazała się redukcja kosztów w postaci rozłożonych w czasie wydatków reklamowych. Poszukiwanie innych pozycji kosztowych do zredukowania wydawało się w ówczesnych uwarunkowaniach przedsiębiorstwa nierealne. Podobnie powód nie mógł według wszelkiego prawdopodobieństwa liczyć na dopływ środków z zewnątrz w relatywnie krótkim czasie. Nie mógł też liczyć na adekwatnie wysoki spadek kapitału obrotowego, na co wskazuje trend zmian wskaźników cykli rotacji należności i zobowiązań w latach 1996-2000.

Przeprowadzenie kampanii (...) pod koniec 2000 r. było związane z wprowadzeniem nowego produktu w postaci kawy (...) w puszkach 500 gU2. Wprowadzenie tego produktu do sprzedaży wymagało od powoda dokonania inwestycji na kwotę ok. 4,96 mln zł w nową linię produkcyjną. Powód nie mógł wygenerować na kampanii reklamowej (...) (nawet gdyby została ona zrealizowana w zamierzonym zakresie) środków pieniężnych niezbędnych do przeprowadzenia kampanii (...) we wskazywanym zakresie 5 mln zł. Powód nie dysponował środkami finansowymi niezbędnymi do przeprowadzenia kampanii (...) w szerszym zakresie.

dowód: opinia Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu(...)w S. (karty 3874 i nast.), opinia Fundacji (...) z siedzibą w P. (karty 4057 i nast.), opinia uzupełniająca Fundacji (...) z siedzibą w P. (karty 4210 i nast.)

Ocena siły/wielkości wpływu reklam kawy (...) z udziałem znanych osób (celebrytów) na wielkość sprzedaży kawy tej marki, jaka mogła mieć miejsce w roku 2000, jest obecnie niemożliwa.

dowód: opinia Fundacji (...) z siedzibą w P. (karty 4057 i nast.), opinia uzupełniająca Fundacji (...) z siedzibą w P. (karty 4210 i nast.)

W następstwie uniemożliwienia przez organy skarbowe korzystania z kapitału, którym powód obracał i z którego finansował swoją działalność, w tym także kampanie reklamowe, wystąpiły reperkusje w postaci pozbawienia powoda zysków, wynikających z uzyskiwanych historycznie stóp zwrotu z kapitału zainwestowanego.

Łączna wysokość kapitału, którego powód na skutek działań organów podatkowych został pozbawiony poprzez zajęcie kwoty 2.601.237,83 zł i pokrycie opiewających na kwotę 1.096.950 zł kosztów produkcji filmu reklamowego, którego nie mógł wykorzystać do działań marketingowych, wyniosła sumę 3.698.187,83 zł. Wartość utraconych zysków powoda jest równoważna iloczynowi powyższego kapitału i ustalonej średniej ważonej stopy zwrotu w skali rocznej, a następnie mnożnikowi okresu szkody (określonego na 2,17 lat). Uwzględniając zwroty dokonywane przez Urząd Skarbowy w marcu, czerwcu i listopadzie 2002 r., zmniejszające sukcesywnie kwotę zaległości, wartość niewyrównanej szkody powoda na dzień 21 listopada 2002 r. wyniosła 3.091.640,43 zł.

dowód: opinia Fundacji (...) z siedzibą w P. (karty 4057 i nast.), opinia uzupełniająca Fundacji (...) z siedzibą w P. (karty 4210 i nast.)

Oceniając materiał dowodowy, zgromadzony na etapie postępowania apelacyjnego, Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do podważenia dowodu z opinii Fundacji (...) z siedzibą w P.. Opinia ta w połączeniu z opinią uzupełniająca uwzględnia całokształt materiału procesowego, potrzebnego do sporządzenia opinii oraz zawiera argumentację,

wyliczenia i wnioski odnoszące się wyczerpująco i dogłębnie do określenia zakresu szkody poniesionej przez powoda w wariantcie odpowiadającym tezie dowodowej. Przeprowadzając dowód z opinii tej Fundacji, Sąd Apelacyjny uwzględnił także i to, że za instytut naukowy lub naukowo-badawczy w rozumieniu art. 290 § 1 k.p.c. mogą być uznawane również podmioty, które statusu instytutu w ścisłym tego słowa znaczeniu nie mają, gdyż niezależnie od formy organizacyjnej prowadzonej działalności, każda jednostka organizacyjna dysponująca potrzebną wiedzą specjalistyczną i możliwościami technicznymi może wydać opinię (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 2009 r., III CSK 7/09). Fachowe przygotowanie osób zaangażowanych przez Fundację (...) do wykonania ekspertyzy zostało zaś wykazane w piśmie Fundacji z dnia 30 maja 2019 r. (karty 4013-4022).

Zwrócić należy przy tym uwagę na charakter dowodu z opinii biegłego, który stosownie do art. 278 k.p.c. służy stworzeniu sądowi możliwości prawidłowej oceny materiału procesowego w wypadkach, kiedy ocena ta wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu tego przepisu (a więc zasobu wiadomości wykraczających poza zakres wiedzy powszechnej). Zadaniem biegłego jest dokonanie oceny przedstawionego materiału z perspektywy posiadanej wiedzy naukowej, technicznej lub branżowej i przedstawienie sądowi danych (wniosków) umożliwiających poczynienie właściwych ustaleń faktycznych i prawidłowej oceny prawnej znaczenia zdarzeń, z których strony wywodzą swoje racje. Dowód z opinii podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., przy czym z uwagi na swoistość tego środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Wskazuje się jednolicie, że opinia nie może podlegać ocenie sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej (naukowej lub technicznej), nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność, spójność wyводу i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, LEX nr 46096). Dowód z opinii biegłego ma więc dostarczyć sądowi wiedzy niezbędnej dla właściwej oceny materiału procesowego przedstawionego przez strony (w tym zwłaszcza innych dowodów) z perspektywy odpowiedniej dziedziny nauki lub techniki. Sfera dotycząca wiadomości specjalnych w rozumieniu normy z art. 278 k.p.c. oceniana jest zaś w sposób uwzględniający specyfikę (opisaną wyżej szczególną rolę w procesie dowodzenia) dowodu z opinii biegłego.

Kierując się powyższymi kryteriami, należy stwierdzić, że opinie Fundacji (...) z siedzibą w P. zawierają spójne, logicznie i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wywody oraz wnioski, oparte o całokształt materiału procesowego, a przyjęta metodyka badań jest zrozumiała i opiera się na dorobku nauki. Kompetencje i kwalifikacje osób sporządzających opinie, jeśli chodzi o dziedziny, z perspektywy których był oceniany materiał procesowy, także nie budzą wątpliwości. Strony nie przedstawiły natomiast przekonujących kontrargumentów, które dezawuowałyby opinie biegłego instytucjonalnego według przytoczonych wyżej przesłanek ich oceny.

Nie można również pomijać tego, że umożliwiono stronom wyjaśnienie ich wątpliwości poprzez dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii Fundacji (...) z siedzibą w P. na okoliczność wyjaśnienia problemów zawartych w uwagach i zarzutach zgłoszonych przez strony do pisemnej opinii z dnia 26 września 2019 roku, a zawartych w piśmie pozwanego z 29 października 2019 roku (k. 4128-4129) oraz w piśmie powoda z 13 listopada 2019 roku (k. 4139-4152), czyniąc treść tych pism w powyższym zakresie integralną częścią postanowienia dowodowego z dnia 14 lutego 2020 r.

Zauważenia wymaga także i to, że po sporządzeniu opinii uzupełniającej przez Fundację (...) z siedzibą w P., pozwany Skarb Państwa nie kwestionował już co do zasady treści tych opinii, przedstawiając jedynie własny wariant wyliczenia szkody i podnosząc, że została ona zrekompensowana odsetkami, jakie zostały uiszczone na rzecz powoda przy zwrocie zajętych środków pieniężnych (pisma procesowe z dnia 25 czerwca 2020 r., karty 4243-4244 i z dnia 27 lipca 2020 r., karty 4277-4281).

Krytyczne stanowisko co do tych opinii podtrzymywał natomiast powód w pismach z dnia 1 lipca 2020 r. (karty 4248-4260) i 26 sierpnia 2020 r. (karty 4293-4308), zgłaszając jednocześnie wniosek o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii Uniwersytetu (...) w piśmie z dnia 10 lipca 2020 r. (karty 4263-4264).

Decydując się na zamknięcie rozprawy i rozstrzygnięcie sporu w oparciu o dotychczas zgromadzony materiał procesowy i tym samym nie uwzględniając wniosku dowodowego strony powodowej, Sąd Apelacyjny uznał, że opinia Fundacji (...), po jej uzupełnieniu i ustosunkowaniu się do zastrzeżeń stron zgłoszonych do opinii podstawowej, jako wiarygodna, rzetelna i pod względem metodologicznym należy wyjaśniającą wszystkie kwestie istotne dla rozpoznania żądań powoda, przy częściowym wykorzystaniu opinii Uniwersytetu (...), może stanowić wystarczającą podstawę wymaganych charakterem sprawy ustaleń faktycznych oraz ocen prawnych.

Oceniając w ten sposób opinię sporządzoną przez Fundację (...), Sąd odwoławczy wziął pod uwagę następujące przekonywujące aspekty, wynikające z treści opinii podstawowej i uzupełniającej:

1/ Za miarodajny parametr definiujący uznana została koncepcja utraconych zysków, jako wskaźnik podlegający weryfikacji w odróżnieniu od zmiany (czyli domyślnie spadku) wartości marki, co nie jest bezwzględnie weryfikowalne. Działalność przedsiębiorcy po dniu zaistnienia szkody podlegała bowiem zmianom, wśród których występowały też efekty decyzji gospodarczych, podejmowanych autonomicznie przez przedsiębiorcę. Sam fakt przeniesienia części majątku do nowo utworzonej spółki prawa handlowego powodował, że poszukiwanie w latach 2000-2001 negatywnych efektów wynikających li tylko z faktu zaistnienia szkody nie mogło być jednoznacznie zdefiniowane i musiałyby opierać się w istotnej mierze na spekulacjach.

2/ Skojarzenie środków pieniężnych zajętych przez organy skarbowe z kapitałem zainwestowanym, który jest podstawą działalności każdego podmiotu gospodarczego i staje się źródłem generowania jego dochodów. Kapitał zainwestowany podlega jednoznacznej kalkulacji na podstawie bilansów przedsiębiorstwa i przez to stanowi parametr, którego wartość można określić ściśle w danym przedziale czasu.

3/ Zastosowana stopa zwrotu z kapitału zainwestowanego (ROIC - Return On Invested Capital) jest jednym z podstawowych (jeśli nawet nie podstawowym) miernikiem, na podstawie którego bezpośrednio obliczana jest rentowność każdego przedsiębiorstwa. Ponieważ formuła ta oparta na wielkości kapitału zainwestowanego, ale także i zysku, w rezultacie w kontekście pomiaru szkody jest ona zgodna z koncepcją utraconych zysków.

4/ Weryfikowalność stóp zwrotu z kapitału zainwestowanego polega na tym, iż w ramach wyceny wartości szkody wynikającej z „zaboru” części kapitału należy bazować na wynikach historycznych, a zatem na faktach, a nie na domniemaniach. Powyższa koncepcja jest najbardziej miarodajną. Nie faworyzuje stanowiska żadnej ze stron sporu, ponieważ opiera się wyłącznie na założeniach, które można wykazać ponad wszelką wątpliwość jako fakty, a jednocześnie całkowicie abstrahuje od spekulacji, związanych z utratą wartości znaków towarowych, utraconych szans inwestycyjnych, rozwojowych itd., których nie sposób jest uprawdopodobnić na tyle, aby na nich mogła zostać oparta bezstronna kalkulacja szkody

5/ Koncepcja stopy zwrotu z kapitału zainwestowanego - w przypadku wystąpienia nieuprawnionego „zaboru” jego części - pozwala na pomiar ogółu strat poniesionych przez przedsiębiorstwo, a nie tylko na wybiórcze traktowanie szkody, opartej na wycenie zmian wartości wybranych aktywów przedsiębiorstwa (np. marki). Zainwestowany kapitał jest źródłem budowania nie tylko marki, ale także źródłem finansowania budowy potencjału infrastruktury technicznej przedsiębiorstwa oraz jego kapitału obrotowego. W ten sposób naruszenie części tego kapitału poprzez nieuprawnione jego blokowanie wpływa na zahamowanie wszystkich wskazanych procesów, a nie tylko na redukcję tempa budowania potencjału marki. Marce przypisuje się jedynie częściowy wpływ na kreowanie zysków przedsiębiorstwa. Dzięki temu koncepcja kalkulacji stopy zwrotu wobec kapitału zainwestowanego staje się miarą uniwersalną, ujmującą generalnie dolegliwość jego „zaboru” wobec interesów przedsiębiorcy. Co jednak w tym równie ważne, jest to miara weryfikowalna, a nie taka, którą cechują głównie atrybuty spekulacyjne.

6/ Na drugim biegunie metod szacowania szkód znajduje się tzw. podejście eksperckie, polegające na tym, że pomiar utraconych korzyści w odniesieniu zwłaszcza do aktywów niematerialnych opiera się zazwyczaj na estymacjach biegłych, które są wynikiem ich założeń. Estymacjom tym można próbować nadawać prawdopodobieństwo zaistnienia, ale z zasady wycena wartości niematerialnych w istotnej mierze oparta jest na nieweryfikowalnych

założeniach. To powoduje często istotne kontrowersje pomiędzy stronami sporu, ponieważ w gruncie rzeczy wszelkie założenia na temat przyszłości posiadają charakter spekulacyjny

7/ Ścisłe ustalenie okresu występowania szkody, obejmujący termin, w którym Urząd Skarbowy pobrał kwestionowaną kwotę z firmowych rachunków bankowych powoda (styczeń 2000 r.), a następnie dokonał zwrotu pieniędzy w marcu 2002 r., czerwcu i listopadzie 2002 r. Wobec sukcesywnie zwracanych powodowi kwot w kilku terminach, w kontekście wartości szkody zastosowano przedziały czasowe, co było uwarunkowane przyjętą koncepcją wyceny - kalkulacją należnych powodowi utraconych zysków w związku z pomniejszaniem sumy kwoty kapitału zainwestowanego o częściowe zwroty wypłacane przez pozwanego w okresie szkodowym. Naliczane utracone korzyści podlegały systematycznej redukcji, zarówno o część kapitałową zwrotów, jak i uwzględniane dodatkowo w ramach zwrotów odsetki ustawowe.

8/ Zakwalifikowanie kosztów produkcji filmu reklamowego nie jako straty rzeczywistej, ale jako kapitału wykorzystanego bezproduktywnie (film ostatecznie nie został użyty w realnej kampanii, którą przerwano) i potraktowanie tego wydatku jako składowej kapitału „wyjętego” z produktywniej działalności przedsiębiorstwa powoda w styczniu 2000 r. w ramach akceptowalnego uproszczenia. Ponieważ inwestycja w produkcję filmu reklamowego okazała się nieefektywna nie z winy powoda, uzasadnione jest dołączenie tego salda do sumy kapitału, który nie mógł pracować na typowe dla przedsiębiorstwa powoda w analizowanym okresie zwroty w postaci zysków.

9/ Zastosowana koncepcja wyceny szkody abstrahuje całkowicie od tego, jakie podmioty powołał do życia powód po dacie zaistnienia szkody i jakie decyzje podjął odnośnie zarządzania swoimi znakami towarowymi. Tym samym bezprzedmiotowa stała się kalkulacja, jaką część szkody można przypisać powodowi jako osobie fizycznej, prowadzącej działalność gospodarczą, a jaką - utworzonej po wielu miesiącach spółce prawa handlowego. Oszacowana średnia ważona stopa zwrotu dotyczyła bowiem jego działalności w określonej formie, stąd nie można byłoby utrzymywać, że parametr ten byłby reprezentatywny dla jakiegokolwiek innej formy działalności powoda, zwłaszcza, że rok 2000 i tym bardziej dalsze lata charakteryzowały się już istotnie różnymi wynikami finansowymi przedsiębiorstw powoda. Po zaistnieniu zdarzenia wywołującego szkodę, powód podejmował już działania, jakie uznał za stosowne, ze świadomością swojej zmienionej sytuacji ekonomicznej - finansowej i tym samym miał wpływ na kształtowanie swoich decyzji po okresie szkodowym. Jeśli podejmował stosowne działania zaradcze w celu ochrony swoich interesów, to nie można przecież odpowiedzialnie twierdzić, że przez to wartość szkody powinna być niższa. Jeśli z kolei było odwrotnie (czyli np. w celu potencjalnego „podwyższenia” wartości szkody zmierzał do jej bardziej dobitnego uwydatnienia), to takie okoliczności także nie mogą być uznane za reprezentatywne.

10/ Oszacowanie hipotetycznego wpływu (czyli co mogło by się stać, gdyby kampania reklamowa została zrealizowana) wymagało przyjęcia wielu założeń dotyczących efektywności przewidywanej kampanii, reakcji konkurencji na kampanię, czy zmian otoczenia rynkowego, co w konsekwencji może prowadzić do nieprecyzyjnych wniosków. Jeśli jednak podejmuje się próby takich analiz, to dokonuje się ich przy wykorzystaniu analiz ekonometrycznych, które są najczęściej wykorzystywane w takich sytuacjach, zarówno przez pracowników naukowych zajmujących się reklamą i marketingiem, jak i praktyków rynku reklamy. Analiza ekonometryczna, nazywana również modelowaniem ekonometrycznym, polega na poszukiwaniu związków pomiędzy wydatkami na prowadzoną kampanię reklamową, a wynikami sprzedażowymi. Zaletą podejścia ekonometrycznego jest jego naukowy, a także empiryczny charakter, który pozwala, przy wykorzystywaniu zaawansowanych metod statystycznych (głównie metod regresyjnych) modelować rzeczywiste dane sprzedażowe z wydatkami marketingowymi, w tym przypadku reklamowymi. Jednak aby przeprowadzić tego typu analizy potrzebne są szczegółowe dane dotyczące sprzedaży i wydatków w ujęciu dynamicznym, tzn. pokazującym, jak sprzedaż i wydatki reklamowe zmieniały się na przestrzeni czasu (z tygodnia na tydzień w ciągu roku). Tego typu dane muszą być dostępne jako komplementarne szeregi czasowe, tzn. informacjom o wydatkach reklamowych za dany okres, powinna odpowiadać informacja dotycząca wielkości sprzedaży za ten sam okres. W aktach sprawy brak jest zaś niezbędnych danych, które pozwoliłyby na rzetelne przeprowadzenie analizy ekonometrycznej dotyczącej wielkości wpływu zaniechania kampanii reklamowej na sprzedaż marek kaw (...) i (...). Ponadto przy oszacowywaniu efektywności kampanii reklamowej konkretnej marki produktów należy uwzględnić działania reklamowe marek konkurencyjnych realizowane w analogicznej perspektywie czasowej. Z tego względu do

analiz ekonometrycznych potrzebne byłyby informacje dotyczące marek konkurencyjnych z tego samego zakresu i tego samego przedziału czasowego, jak dla marek (...) i (...)

11/ Niezasadne byłoby założenie, że obniżenie wartości marki wynika wyłącznie z powodu zaistniałej szkody, bez uwzględnienia wielu innych czynników oddziałujących na potencjał marki, w tym otoczenie ekonomiczne, konkurencja, własne strategia rynkowa itd.

Przyznając fundamentalne znaczenie metodyce badań zastosowanej przy sporządzaniu opinii Fundacji (...), Sąd kierował się także i tym, że kalkulacja szkody zaprezentowana w ekspertyzie Uniwersytetu (...)uwzględniała przepływy pieniężne dwóch odrębnych podmiotów prawnych, a mianowicie powoda (a ściślej prowadzonego przez niego jako osoba fizyczna przedsiębiorstwa) i (...) Spółki Akcyjnej, podczas gdy przedmiotem sporu były ściśle zdefiniowane żądania odszkodowawcze powoda, wśród których nie było roszczeń o naprawienie szkód, jakie miałyby ponieść M. K. jako jedyny akcjonariusz wymienionej spółki, czy też jej kontrahent. Składając ustne wyjaśnienia do opinii Uniwersytetu (...), prof. D. Z. nie potrafił przekonywująco wyjaśnić, dlaczego przy wyliczeniu szkody brano pod uwagę wyniki finansowe (...) Spółki Akcyjnej, skupiając się na wątku ekonomicznym bez wystarczającego uwzględnienia odrębności sfery prawnej spółki i powoda jako jej współnika oraz związanego z nią brakiem podstaw do prostego utożsamiania ewentualnej szkody spółki akcyjnej ze szkodą jej akcjonariusza, która w związku ze stratami spółki, czy utraconymi przez nią korzyściami, może mieć innych charakter, np. uszczerbku z tytułu obniżenia dywidendy, czy spadku wartości akcji (karty 3875-3877).

W kontekście samego procesu wyceny wartości szkody koncepcja zaprezentowana w opinii Fundacji (...) została zaś oparta na akceptowalnych kryteriach, mających na celu wyeliminowanie z obliczeń w maksymalnym do osiągnięcia zakresie założeń hipotetycznych oraz parametrów ocennych, jak stopy dyskontowe zastosowane w opinii Uniwersytetu(...), który wysokości nie da się w jednoznaczny i niebudzący kontrowersji sposób określić. Realnie uzyskane w przeszłości stopy zwrotu z kapitału zainwestowanego mają natomiast znamiona dowodu, a w każdym razie ich wiarygodność jest zdecydowanie większa, aniżeli wszelkich hipotetycznych założeń, charakteryzujących się dużym stopniem dowolności kształtowania wartości szkody.

Podkreślenia wymaga również i to, że w opinii Uniwersytetu (...)oraz we wcześniejszych opiniach dokonano oceny potencjalnych strat finansowych powoda, powstałych w wyniku zaniechania kampanii reklamowej, przy wykorzystaniu metod ilościowych, generalnie polegających na porównywaniu wartości różnych wskaźników sprzedażowych i finansowych pomiędzy latami 1999 i 2000. Oszacowanie szkody powoda przeprowadzono w oparciu o różne założenia dotyczące np. dynamiki zmian cen na rynku kawy oraz aktywności innych producentów kawy, a w przypadku (...) biorąc pod uwagę między innymi wydatki na reklamę innych podmiotów i wyniki przez nich uzyskane. Do skalkulowania potencjalnych strat w następstwie zaniechania kampanii reklamowej nie wykorzystywano więc omówionego wyżej podejścia ekonometrycznego i związanych z tym analiz statystycznych. Symptomatyczny jest przy tym fakt, że analiza ekonometryczna, jako sposób oceny efektywności kampanii reklamowej jest nawet opisywana - jak to wskazuje dr P. W. (3) w uzupełniającej ekspertyzie - w jednym ze źródeł przytaczanych przez powoda w zarzutach do opinii Fundacji (...), a mianowicie w książce „ The media handbook: a complete guide to advertising media selection, planning, research, and buying ”, w której znajduje się konkluzja, że analiza ekonometryczna jest najczęściej stosowanym podejściem do badania m.in. wpływu wydatków reklamowych na sprzedaż. Ekspert ten podał też, iż w innej książce, na którą powód się powołuje, to jest „ Advertising media planning”, jej autorzy R. Baron i J. Sissors także opisują sposoby oceny efektywności kampanii reklamowej (str. 399-401), używając wprawdzie innych określeń, ale w istocie jest to takie same podejście, jak wskazywane przez współautora opinii.

Wprawdzie nie uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, że w opinii Fundacji (...) zawarto stwierdzenie, iż „ wydaje się zasadne przyjęcie założenia o możliwym wzroście sprzedaży (...) o 50%, a (...) o 10% w okresach w trakcie i po zakończeniu kampanii reklamowej”, to jednak nie można pominąć tego, że jednocześnie ekspert opracowujący tę część opinii, wskazał, iż były to tylko założenia dotyczące spodziewanych efektów kampanii reklamowych, a wyniki sprzedażowe zrealizowanych kampanii reklamowych często odbiegają od przyjętych założeń w obu kierunkach, tzn. mogą być one wyższe, ale również niższe od spodziewanych. Według logicznej konstatacji dr P. W. (3), zawartej w

uzupełniającej opinii, szczegółowa analiza przygotowanych media planów oraz wskaźników z nich wynikających nie wnosi nic do odpowiedzi na pytanie, jak realizacja planów mediowych wpłynęłaby na sprzedaż. Cytując fragment jednego z przytaczanych źródeł przez powoda („Advertising media planning”) ekspert zauważył, iż zaplanowanie umieszczenia reklamy w mediach, to tylko „szansa na obejrzenie”, tzw. OTS (ang. opportunity to see), co nie jest równoznaczne z tym, że konsument miał kontakt z reklamą. Jest to element analizy *ex ante*, która ma charakter założeń, a nie efektów przeprowadzonej kampanii. Dopiero połączenie informacji z media planu z wynikami z ilościowych badań konsumenckich oraz z wynikami sprzedażowymi pozwala oszacować rzeczywistą efektywność kampanii. Autor opinii zwraca też uwagę, że ocenę potencjalnego wpływu udziału tzw. celebrytów na sprzedaż kawy w tamtym okresie utrudnia fakt, że taka forma reklamy telewizyjnej, chociaż nie była zbyt rozpowszechniona, to była wcześniej stosowana, np. reklama kawy P. z udziałem J. G. była emitowana w roku 1999, czyli w okresie poprzedzającym planowaną kampanię kawy (...). Wykorzystanie znanych osób w reklamie nie może być jednocześnie traktowane jako wystarczająca gwarancja osiągnięcia zakładanych efektów działań reklamowych, które są uzależnione od wielu różnych czynników.

Nie sposób także nie dostrzec, wynikającej z opinii Fundacji (...) i popartej źródłami naukowymi okoliczności, że reklama telewizyjna jest tylko jednym z elementów kampanii wpływających na sprzedaż. Z dostępnych analiz prowadzonych na kilku rynkach europejskich wynika, że w latach 1999-2001 reklama telewizyjna „odpowiadała” za około 20% sprzedaży produktu. Za pozostałe 80% sprzedaży „odpowiadały” inne formy reklamy (np. prasowa, radiowa, itp.), działania marketingowe, takie jak np. polityka cenowa, promocje, poziom dostępności produktu w sklepach, gusty konsumenckie i moda wśród konsumentów na dany produkt, a także działania reklamowo-promocyjne marek konkurencyjnych. Szacowany przez autora opinii wpływ reklamy telewizyjnej na sprzedaż różnych produktów w latach 1999-2001 w granicach 20% wielkości sprzedaży został dokonany na podstawie jego doświadczeń i obserwacji z rynku polskiego oraz analiz przeprowadzonych w poniżej przywołanych publikacjach, zawierających informacje na temat oceny wielkości wpływu kampanii reklamowych na sprzedaż produktów: J.P. Jones, „How advertising drives sales and profit”; L. Butterfield (red.), „ADVALUE . Twenty ways advertising works for business”, Butterworth-Heinemann, 2003; N.S. Hollis, „Television advertising. Measuring Short- and Long-Term Effects”; J.P. Jones (red.), „How advertising works. The role of research”, Sage Publications, 1998.

Z opinią Fundacji (...) w powyższym zakresie korespondują ustne wyjaśnienia prof. E. R. do opinii Uniwersytetu (...) (wchodzącej w skład zespołu przygotowującego opinię), która wprost podała, iż po upływie tak długiego okresu czasu, obiektywna ocena skuteczności kampanii reklamowej, która miała być przeprowadzona w 2000 r. w zupełnie odmiennych warunkach rynkowych, nie mogłaby być dokonana metodą ekspercką, a gdyby do wykonania takiej opinii doszło, to byłaby ona zupełnie niewiarygodna, nierzetelna i absolutnie łatwa do podważenia (karta 3976v). Ekspertka zwróciła również uwagę na to, iż wprawdzie wykorzystanie osoby znanej uatrakcyjnia przekaz reklamowy, jednak nie można przyjąć założenia, że samo wykorzystanie osoby znanej na pewno wpłynie na realizację celów kampanii. Przede wszystkim uzależnione jest to bowiem od odbioru konkretnej osoby przez klientów. Ważne znaczenie miałyby również synchronizacja przekazu z wykorzystaniem znanych osób z prowadzonymi przez powoda innymi działaniami marketingowymi. Dla określenia efektywności reklamy, która miała być zrealizowana przez powoda, nie miałyby natomiast decydującego znaczenia wyniki kampanii reklamowych z wykorzystaniem celebrytów, przeprowadzone w tym samym czasie przez konkurentów rynkowych (karta 3977-3977v).

Okoliczność, że opinia Fundacji (...) z siedzibą w P. nie satysfakcjonuje powoda nie oznacza zatem potrzeby przeprowadzenia dowodu z kolejnych opinii. Ostatecznie to do sądu należy ocena, czy opinia danego biegłego jest w sprawie przydatna i wystarczająca do rozstrzygnięcia istoty sprawy. W orzecznictwie jednolicie przyjmuje się, że przepisy proceduralne nie nakładają na sąd obowiązku przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego tylko z tej przyczyny, że dotychczasowa opinia nie zadawała strony. Granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza bowiem ocena, czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy. Innymi słowy sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z kolejnych opinii, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy, gdy to sąd sam dochodzi do przekonania, że wykonana już w sprawie opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nie pozwala organowi

orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych. Przytoczona wcześniej argumentacja w dostateczny sposób wskazuje zaś na brak tego rodzaju przesłanek, które obligowałyby Sąd odwoławczy do kontynuowania postępowania dowodowego w kierunku postulowanym przez powoda.

Przypomnieć należy apelującemu powodowi, że do przeprowadzenia dowodu z opinii Fundacji (...) w P. doszło w wyniku uwzględnienia jego wniosku zawartego w piśmie procesowym z dnia 28 lutego 2019 r. (karty 3992-3995), w którym jednocześnie powód podważał przydatność opinii Uniwersytetu (...) do rozpoznania niniejszej sprawy, dając wyraz temu, że za zbędne można byłoby uznać jej uzupełnianie. Dopiero, gdy okazało się, że opinia sporządzona przez Fundację (...) w P. nie spełnia oczekiwań powoda, złożył on wniosek o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii Uniwersytetu (...), niejako łagodząc swoje wcześniejsze krytyczne stanowisko wobec opinii tego podmiotu. Podkreślenia przy tym wymaga to, iż jedną z przesłanek, którymi kierował się Sąd przy podejmowaniu decyzji o przeprowadzeniu dowodu z opinii Fundacji (...) w P. był rodzaj zarzutów stron do opinii Uniwersytetu (...) i ustne wyjaśnienia autorów opinii odnoszące się do tych zarzutów, uniemożliwiające Sądowi jednoznaczne zweryfikowanie metodyki wyceny szkody zastosowanej w tej opinii, a nadto marginalny udział w przygotowaniu tej opinii specjalisty od reklamy. Zlecenie Uniwersytetowi (...) sporządzenia opinii dodatkowych, które zapewne bazowałyby na pierwotnie przyjętym sposobie wyliczenia szkody, mogłoby nie przynieść oczekiwanego rezultatu i w dalszym ciągu ekspertyza ta wywoływałaby uzasadnione wątpliwości stron. Sąd uwzględniał również ekonomikę postępowania i zasadę koncentracji dowodów, ostatecznie zlecając Fundacji (...) sporządzenie opinii w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia o wszystkich roszczeniach powoda.

Za uznaniem, że materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwala na potwierdzenie prawidłowości wyliczenia przez powoda szkody, przemawiają także wnioski końcowe zawarte w uzupełniającej opinii Fundacji (...) w P., z których jednoznacznie wynika, że wartość szkody oparta o szacowanie zmian wielkości ekonomicznych sugerowanych w pozwie i licznych pismach procesowych powoda nie może być określona w sposób dostatecznie miarodajny i wiarygodny, gdyż w zasadniczej części tego typu wyceny przedłożone w sprawie bazują na założeniach spekulacyjnych, które nie mogą stanowić wiarygodnej podstawy do kalkulacji. Pośrednio potwierdza tę konstatację także opinia Uniwersytetu (...), w której stwierdzono, że lata 1999-2000 przyniosły osłabienie dynamiki rozwoju rynku kawy, co objawiało się m.in. niższą dynamiką przychodów oraz stagnacją w zakresie spożycia kawy w Polsce, zaś podstawowego czynnika wpływającego na zyski powoda upatrywano nie tyle w nakładach na marketing, ale w koniunkturze na rynku kawy. Przy analizie wyników finansowych osiągniętych przez powoda z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, nie można więc abstrahować od trendów rynkowych niezależnych od samego zdarzenia szkodowego, zwłaszcza, że – jak wynika z powyższej opinii – przedsiębiorstwo powoda było silnie uzależnione od bieżącej koniunktury rynkowej (karty 3788v-3789).

W opinii Fundacji (...) trafnie zwrócono także uwagę na pewien istotny sposób spojrzenia na zagadnienie przedmiotowej szkody, a mianowicie zestawienie żądań odszkodowawczych powoda z realiami ekonomicznymi obejmującymi wyniki finansowe jego przedsiębiorstwa w latach 1996-1999. Sens tego miał się sprowadzać do wykazania, dlaczego rekomendowany standard autor opinii uznaje za potrzebny i w jaki sposób umożliwia on unikanie poważnego traktowania założeń hipotetycznych oraz zabezpiecza strony sporu przed dyskusjami na temat rekomendowanych przez nie wartości parametrów, których ustalenie zalicza się do kategorii wielkości całkowicie ocennych, czyli takich, których konkretnego wymiaru nie można ustalić w sposób jednoznaczny. Przykładem takiego parametru jest np. wielkość stóp dyskontowych, które zastosował w kalkulacji wartości szkody zespół prof. D. Z. z Uniwersytetu (...), a które to wyliczenia powód zakwestionował. Według eksperta Fundacji (...) wartość przedsiębiorstwa powoda działającego pod firmą (...) na przełomie lat 1999/2000 można było szacować na kwoty od ok. 60 mln zł do ok. 80 mln zł. Świadczy to o tym, że powód wyceniał łączną szkodę na wielkość odpowiadającą szacunkowej wartości całego przedsiębiorstwa. Autor opinii słusznie zatem wskazuje, że tego typu podejście jest niewiarygodne. Można by równie dobrze żądać tego typu kwot przy przyjęciu scenariusza, że przedmiotowa szkoda doprowadziła do upadłości powoda albo też można to zinterpretować w ten sposób, że gdyby powód zrealizował przedmiotową kampanię reklamową, to wartość jego przedsiębiorstwa wzrosłaby mniej więcej dwukrotnie, co też wydaje się mało realistyczne.

Pomijając już kwestię całkowicie ocennego trybu pomiaru spadku wartości znaków towarowych produktów, które były wytwarzane w przedsiębiorstwie powoda, opiniujący z Fundacji (...) trafnie zwrócił też uwagę na to, że złożona przez powoda prywatna ekspertyza, w ramach której dokonano oszacowania ich wartości na kwotę ok. 50 mln zł w kontekście wyceny przedsiębiorstwa powoda na 60-80 mln PLN, musi budzić zasadnicze wątpliwości, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy fakt, że w literaturze przedmiotu przytaczane są badania wskazujące na to, że udział marek w kapitale intelektualnym w segmentach (...) można szacować na 33-37%. Skala efektów zakładanych przez powoda w zakresie parametrów wzrostu zarówno sprzedaży, jak i zysków przy kontynuacji działalności gospodarczej w warunkach nie uwzględniających zaistniałej szkody, wydaje się więc abstrakcyjną.

Na abstrakcyjność wyliczenia szkody przez powoda zwrócił także uwagę prof. D. Z. w ustnych wyjaśnieniach do opinii Uniwersytetu (...), stwierdzając, że prze budżecie około 4.000.000 zł przeznaczonym na przeprowadzenie kampanii reklamowej kawy (...), utracone korzyści wycenione przez powoda na kwotę około 70.000.000 zł, oznaczają, że stopa zwrotu wyniosłaby 1.750%, co zdaniem eksperta byłoby „absurdalne” (karta 3892-3892v).

W tym miejscu wskazania wymaga to, że nie można zasadnie formułować pod adresem Sądu pierwszej instancji zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów co do opinii z kwietnia 2006 r., sporządzonej na zamówienie powoda przez Doradca (...) Ltd sp. z o.o. w G.. Zdaniem Sądu odwoławczego, ekspertyza ta nie miała bowiem odpowiedniej mocy dowodowej do ustalenia rozmiaru szkody poniesionej przez powoda. Waler dowodu z opinii biegłego ma bowiem tylko ekspertyza sporządzona na podstawie postanowienia sądu w celu wyjaśnienia zagadnień wymagających wiadomości specjalnych, natomiast tzw. opinia prywatna, którą strona składa do akt sprawy, ma charakter dowodu z dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.).

Apelujący powód podnosił, że opinia ta została przygotowana przez jedną z najstarszych i bardzo doświadczonych firm konsultingowych w Polsce, zajmującej się doradztwem m.in. w zakresie marketingu. Dotyczyła takich zagadnień jak wycena marki (...) i jej podmarek w postaci kaw (...) i (...) wg stanu na początek i na koniec 2000r. Opinia ta zawierała nadto ocenę możliwych do osiągnięcia wyników kampanii reklamowych podmarek (...) i (...) w 2000 r. oraz hipotetyczną wycenę marki (...) i jej podmarek - wg stanu na koniec 2000r. Apelujący podnosił, że podstawę wyliczeń przyjętych w opinii spółki Doradca (...) Ltd, oprócz kalkulacji i wyników finansowych powoda stanowiły, również załączone do tej opinii dane statystyczne GUS oraz wyniki zewnętrznych badań i analiz przeprowadzanych przez niezależne firmy badawcze, takie jak (...), (...), (...), (...). Apelujący podkreślał, że zaprezentowana w tej opinii wycena została sporządzona poprzez dokonanie szczegółowej analizy wszystkich czynników mających wpływ na wartość marki, tj. czynników takich jak: rynkowe przywództwo, stabilność lub długowieczność marki, cechy rynku marki, zasięg geograficzny marki, długofalowe trendy rozwojowe marki, wsparcie marketingowe marki, ochrona prawna marki.

Dostrzec przy tym należy, iż Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 19 października 2006 r. przesłuchał w charakterze świadków autorów tego opracowania: W. K. i W. W. (1), na okoliczność przedstawienia przyjętej w ich raporcie metody badawczej, zawartej w nim analizy wyników badań rynku kawy w Polsce oraz właściwości kampanii reklamowych i ich wpływu na sprzedaż reklamowanych produktów. Świadkowie ci wskazywali, że dla oceny wartości marki kawy badali hipotetyczne założenia przyjęte przez powoda dla efektów planowanej w 2000 r. kampanii reklamowej. Świadek W. K. podał, że dokonywane przez niego wyliczenia są oparte na konkretnych danych finansowych przedsiębiorstwa, ale następnie przemnażane przez tzw. mnożnik wartości, tj. współczynnik, który przyjmuje określone wartości na podstawie ogólnych badań rynkowych. Świadek ten przyznał, że „jeżeli współczynnik będzie błędny to i moja wycena będzie błędna”. Nadto wyjaśnił, że szacowanie jest związane z dopuszczeniem pewnego marginesu błędu. Świadek ten wskazał nadto, że „dokładna wartość byłaby określona, gdyby stosowano tzw. wyznaczanie wartości. Wartość marki wyznaczają np. strony transakcji”. Również z zeznań świadka W. W. (1) wynika, że przyjęte do wyznaczenia wskaźnika dane są hipotetyczne. Świadek ten wskazał, że w swojej opinii oceniał „pewną szansę efektów kampanii reklamowej, a nie pewność osiągnięcia zysków”. Stwierdził, że w jego ocenie przy określonych założeniach była realna szansa na osiągnięcie efektu. Świadek ten wyjaśnił, że dla sporządzenia tej wyceny „miał wyniki finansowe powoda, kiedy nastąpił wzrost sprzedaży w latach wcześniejszych”.

Założenia, jakimi kierowały się te osoby, miały zatem te same wady, które z przyczyn wyżej przytoczonych, przesądziły o priorytetowym potraktowaniu opinii Fundacji (...).

Dodatkowo wypada zauważyć, że brak jest podstaw do zakwestionowania wniosków zawartych w opinii Fundacji (...), z których wynika wprost, iż rezultaty badań prowadzonych przez (...) dotyczące oglądalności czy badań (...) (obecnie (...)) dotyczące konsumpcji różnych produktów (badanie TGI), nie mogą być wykorzystane do oceny wpływu kampanii (lub jej zaniechania) na sprzedaż, ponieważ są wykorzystywane przede wszystkim na etapie przygotowywania strategii reklamowej i planowania mediów. Nie odzwierciedlają one zatem bezpośrednich efektów prowadzonych kampanii reklamowych. Dane dotyczące „widowni programów stacji telewizyjnych”, czy „oglądalności programów telewizyjnych” nic nie mówią o wpływie tych informacji na sprzedaż kawy i nie pozwalają na szacunkowe określenie skutków zaniechania kampanii reklamowej, czy prowadzenia kampanii w ograniczonym zakresie. Informacje o strukturze demograficznej grupy docelowej dokonanej na podstawie badania TGI są ważne, ale dotyczą założeń przygotowywanej kampanii reklamowej i planowania mediów, a nie jej efektów.

Należy jednocześnie zwrócić uwagę na to, że powód w swoich uzupełniających zeznaniach złożonych w toku poprzednio przeprowadzonego postępowania odwoławczego, podał m.in., że miał już przed rokiem 2000 propozycje zbycia innym podmiotom wykreowanej przez siebie marki (...). Jak jednak stwierdził, oferty te nie były one dla niego satysfakcjonujące i z tej przyczyny nie zdecydował się na taką sprzedaż. Ostatecznie doszło do takiej transakcji w dniu 1 września 2005 r., kiedy to M. K. zawarł umowę sprzedaży, w której przeniósł prawa własności znaków towarowych w drodze sprzedaży na rzecz (...) sp. z o.o. w S. (k.2448 i nast.), ale w stanie sprawy wynikającym z zaoferowanych przez powoda dowodów nie jest możliwe ustalenie, że uzyskana cena byłaby wyższa, gdyby nie doszło do perturbacji związanych z zajęciem w 2000 r. rachunków bankowych powoda przez organy podatkowe.

Kończąc ten wątek rozważań, należy stwierdzić, że nie ma wątpliwości co do tego, iż ustalone w niniejszym postępowaniu działania organów podatkowych doprowadziły do wyrządzenia powodowi szkody. Rozumiejąc w pełni subiektywne poczucie pokrzywdzenia, jakie powód ma prawo odczuwać, przy ustalaniu wysokości odszkodowania należało jednak kierować się taką metodyką wyceny strat i utraconych korzyści, która byłaby w największym możliwym stopniu weryfikowalna i oparta na jednoznacznych wskaźnikach ekonomicznych, podlegających sprawdzeniu według obiektywnych kryteriów. Spełnienie takich warunków pozwala bowiem na przedstawienie miarodajnego wyniku szacowania wartości szkody, a nie wykazania wyniku jakiegokolwiek, opartego na dowolnej metodyce kalkulacyjnej.

Stwierdzony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny powinien być również uzupełniony o ustalenie, że na przełomie lat 1998/1999 powód zaangażował się wraz z Miastem K., (...) S.A. w K., (...) spółkę z o.o. w K., (...) spółkę z o.o. w K. i Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w K. w projekt gospodarczy, którego celem było utworzenie wspólnego przedsięwzięcia obejmującego budowę i eksploatację kompleksu usługowo-handlowo-rozrywkowego i innymi podmiotami w tworzenie dużego przedsięwzięcia biznesowego, a które ostatecznie przybrało kształt spółki akcyjnej o nazwie (...) S.A., w której powód miał objąć pakiet 51% akcji, co w pełni akceptowali wszyscy przyszli akcjonariusze, a co wynika z zawartej przez nich umowy z dnia 22 października 1999 r., jednak w dniu 2 marca 2000 r. aneksem do tej umowy pakiet akcji powoda w (...) S.A. został ograniczony do 30%. Okoliczności te wynikają z dokumentów znajdujących się w XI i XII tomie akt sprawy w postaci m.in.: uchwał Rady Miasta K., koncepcji architektoniczno – urbanistycznej zagospodarowania Placu (...), założeń kalkulacji inwestycji, aktu notarialnego z dnia 19 września 2000 r. Rep. A nr (...) stanowiącego akt zawiązania spółki akcyjnej (...) i jej statut, pisma grupy założycielskiej Konsorcjum (...) Placu (...) skierowane do Zarządu Miasta K. z dnia 10 kwietnia 1998 r. (k.2138) i odpowiedzi na nie (k.2140), umowy o wspólnym prowadzeniu konsorcjum współpracy gospodarczej z 9 kwietnia 1998 r. (k.2143-2145), oferty złożonej przez Konsorcjum (...) Placu (...) w dniu 5 lutego 1999 r. wraz z projektem umowy (k.2146-2160), umowa zawartej w dniu 22 października 1999 r. przez Miasto K., M. K. prowadzącego Firmę (...) w K., „(...)” S.A. w K., (...) spółkę z o.o. w K., (...) spółkę z o.o. w K. i Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w K., której celem było utworzenie wspólnego przedsięwzięcia obejmującego budowę i eksploatację kompleksu usługowo-handlowo-rozrywkowego (k.2171-2176) oraz w aneksie do tej umowy z dnia 2 marca 2000 r. (k.2177-2179).

W związku z powyższym zbędne było przeprowadzenie wnioskowanego przez powoda dowodu z zeznań świadków Z. K. (2) i D. N. (2), skoro mieli oni zeznawać na okoliczność negocjowania przez nich z powodem oraz innymi potencjalnymi współnikami utworzenia spółki akcyjnej (...) w K., a wymienione wyżej dokumenty pozwalają na przyjęcie za udowodnione twierdzeń powoda, które mieli w swoich zeznaniach poświadczyć Z. K. (2) i D. N. (2).

Wątek ten - jak trafnie zauważył to już Sąd Apelacyjny, poprzednio rozpoznający sprawę - ma natomiast znaczenie dowodowe dla oceny, czy powód dysponował środkami finansowymi lub mógł uzyskać takie środki, które mogły przeciwdziałać negatywnym skutkom zajęcia jego rachunków bankowych. Okoliczności związane z nabyciem akcji (...) S.A. w K. pozwalają bowiem domniemywać, że powód nie miał możliwości uzyskania środków finansowych na dokończenie kampanii reklamowej kawy (...), skoro w tym samym czasie zrezygnował z objęcia znaczącej części pakietu akcji (...) S.A. W pozostałym jednak zakresie problematyka ta nie ma waloru istotności, jeżeli uwzględnimy fakt, że dochodzona pozwem suma odszkodowania nie zawiera w sobie żadnej kwoty z tytułu utraty korzyści wynikających z objęcia mniejszej, niż planowana, liczby akcji (...) S.A. Dlatego też nieprzydatnym dla rozstrzygnięcia sprawy były wnioski dowodowe powoda w zakresie zobowiązania zarządu (...) S.A. w K. do przedstawienia sprawozdań finansowych tej spółki oraz ewentualnych audytów za lata 2000-2006 celem przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy dowodów z wymienionych dokumentów na okoliczność ustalenia wielkości straty poniesionej przez powoda wskutek wycofania się przez niego z nabycia 51 % akcji w kapitale zakładowym spółki (...) S.A. z powodu zajęcia mu środków finansowych przez pozwanego na początku 2000 r. Jak wyżej wskazano, tego rodzaju szkoda nie była objęta żądaniem powoda, nawet po jego ostatecznym rozszerzeniu i sprecyzowaniu.

Sąd odwoławczy uznał także za nieistotny dla rozpoznania sporu wniosek dowodowy powoda o zobowiązanie (...) S.A., (...) sp. z o.o. w K., Przedsiębiorstwo Handlowo- (...) S.A. w W., Archiwum Państwowego w K. (posiadającego dokumenty zlikwidowanej spółki (...) sp. z o.o.), Archiwum Państwowego w G. W. (posiadającego dokumenty zlikwidowanej spółki (...) sp. z o.o.) oraz (...) sp. z o.o. w likwidacji, do przedstawienia Sądowi orzekającemu umów spółek (statutu w przypadku (...) S.A.) wraz z odpisami z właściwych rejestrów oraz deklaracji podatkowych i sprawozdań finansowych tych spółek za lata 2000-2006, na okoliczność ustalenia sytuacji finansowej powoda w latach 1999-2005 w związku z kapitałowym zaangażowaniem się przez niego w te spółki oraz stwierdzenia, czy powód miał możliwość uzyskania od tych podmiotów wsparcia finansowego na pokrycie kosztów rozpoczętej na początku roku 2000 kampanii reklamowej w związku z zajęciem mu środków pieniężnych przez organy podatkowe, skoro ostatecznie sądy obu instancji przyjęły, że takich możliwości finansowania powód nie miał, czego wyrazem jest częściowe uwzględnienie jego powództwa.

W kontekście sformułowanego przez stronę powodową zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odnośnie „sposobu prowadzenia przez powoda przedsiębiorstwa”, podkreślenia wymaga to, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia tego przepisu może być uznany za zasadny jedynie w przypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, jako dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd odwoławczy przeprowadza bowiem kontrolę legalności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów jest natomiast jednym z elementów kompetencji jurysdykcyjnych (władzy orzecniczej) sądu i wyrazem stosowania prawa procesowego. Jeżeli więc po weryfikacji całokształtu materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne. W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości i przedstawienie przez apelującą własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów.

Nie sposób przy tym pominąć tego, że podniesiony w tym zakresie przez powoda zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie tyle odnosi do ustaleń faktycznych, ale do ocen sformułowanych przez Sąd Okręgowy w stosunku do problematyki występującej w tej sprawie. Rzeczywiście bowiem Sąd pierwszej instancji wywodził, że w jego ocenie powód przyjął niewłaściwą strukturę finansowania działalności gospodarczej, opierając się przede wszystkim na kapitale obcym. Skarżący pomija jednak to, że na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów, uprawnionym było dokonanie ustalenia, iż powód nie inwestował własnych środków w działalność przedsiębiorstwa (...) oraz to, że przeznaczył na potrzeby własne kwotę 22.562.000 zł z 35.832.000 wypracowanych zysków w latach 1996-1999. Fakty te wynikają w pierwszej kolejności z dokumentów złożonych przez samego powoda, obrazujących jego działalność gospodarczą prowadzoną pod nazwą (...), a ich treść nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony. Co więcej sam powód, zarówno w swoich zeznaniach składanych przed Sądem Okręgowym, a także przesłuchany uzupełniająco przed Sądem Apelacyjnym podkreślał, że swoją działalność gospodarczą rozpoczynał praktycznie od zera i nie dysponował kapitałem, który mógłby zainwestować, dlatego zdecydował się na korzystanie z kredytów. Taki model funkcjonowania na rynku okazał się zresztą skuteczny na tyle, że powód przy nim pozostał, o czym świadczą choćby zawierane przez niego kolejne umowy kredytowe i ich skala. M. K. przesłuchiwany w charakterze strony stwierdził wprost: „Kredytowanie było podstawą mojej działalności” (k.1821v). Powód podkreślał także, że jako przedsiębiorca, mając możliwość szybkiego reagowania na pojawiające się problemy i zjawiska, jak choćby wahania rynku, nie odczuwał zagrożenia właściwego dużym podmiotom gospodarczym, gdzie przesunięcie w czasie procesów decyzyjnych może odbić się w negatywny sposób na ich kondycji. Faktem zatem jest, że powód wybrał kredytowanie jako sposób finansowania swojej działalności, co zostało prawidłowo stwierdzone przez Sąd pierwszej instancji w jego ustaleniach. Okoliczność, że „powód przeznaczył na swoje potrzeby kwotę 22.562.000 zł z 35.832.000 wypracowanych zysków w latach 1996 – 1999” jest również faktem, wynikającym z niekwestionowanych dowodów z dokumentów. Powód złożył m.in. badania sprawozdań finansowych jego przedsiębiorstwa za powyższe lata, sporządzone przez biegłych rewidentów, z których wynikają powyższe kwoty wypłacone „na potrzeby własne właściciela”. Sąd pierwszej instancji nie twierdził zresztą, że kwota ta została wyłącznie „skonsumowana” przez powoda. Sąd ten nie kwestionował stanowiska powoda, że przeznaczył ją na inwestycje także w innych swoich działaniach biznesowych, np. na udziały w (...) sp. z o.o. czy akcje (...) S.A. Takie zaangażowanie powoda w inne podmioty działające na rynku w różnych formach organizacyjnych Sąd ten zresztą stwierdza na wstępie swoich ustaleń faktycznych. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że wskazane powyżej kwoty, uzyskane z działalności przedsiębiorstwa (...) zostały przez powoda pobrane i fakt ten na podstawie dokumentów ustalił Sąd Okręgowy. Z poczynionych ustaleń da się więc wyprowadzić przyjęty przez Sąd Okręgowy wniosek, że obrany przez powoda model finansowania działalności gospodarczej wymagał ciągłego monitorowania stanu finansów przedsiębiorstwa.

Za zgodne z zasadami przeprowadzania dowodów jest także stwierdzenie Sądu Okręgowego, że Sąd ten, mając do oceny skonkretyzowane roszczenie odszkodowawcze powoda, nie miał obowiązku analizowania innych obszarów aktywności gospodarczej powoda w latach 1996 – 1999, o ile nie wiązało się to z przedmiotem tej sprawy.

W tym miejscu podkreślić należy jednak w szczególności to, iż konstatacja Sądu pierwszej instancji o wadliwym sposobie finansowania działalności gospodarczej przez powoda, w żaden sposób nie przełożyła się na podważenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy bezprawnymi decyzjami organów podatkowych a szkodą odniesioną przez powoda, ani też nie wpłynęła na wysokość przyznanego odszkodowania.

W związku z powyższym za wystarczające należy uznać stwierdzenie, że poza kwestią wyceny szkody i określeniem ekonomicznych następstw działań organów skarbowych wobec powoda, Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego. Argumentacja Sądu pierwszej instancji w zakresie oceny dowodów jest kompletna i zindywidualizowana, uwzględnia dowody przeprowadzone w sprawie, które poddane zostały odpowiedniej weryfikacji na tle całokształtu zgromadzonego materiału procesowego, a nadto zawiera logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski, co pozwala na jej pełną aprobatę. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń Sądu drugiej instancji, gdyż nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów.

Pisemne motywy wyroku w należyty sposób wskazują na to, jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz na jakich dowodach Sąd się oparł przy jego ustalaniu.

W konsekwencji uzupełnienia materiału dowodowego na etapie postępowania apelacyjnego i dokonania dodatkowych ustaleń faktycznych, częściowo korygujących stwierdzony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny i doprowadzających do przejścia innej koncepcji wyliczenia szkody poniesionej przez powoda na skutek bezprawnych czynności organów podatkowych, nie było konieczne szczegółowe odnoszenie się do pozostałych procesowych zarzutów apelacyjnych sformułowanych przez powoda, jako zdezaktualizowanych, bo odnoszących się do tych ustaleń i ocen, które nie miały w obecnym stanie sprawy istotnego znaczenia dla jej rozstrzygnięcia.

Dokonując natomiast materialnoprawnej oceny powództwa, Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że podstawą dochodzonych roszczeń jest art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 17 października 1997 r. do 1 września 2004 r., czego żadna ze stron nie kwestionowała. Nie ma zatem potrzeby przytaczania treści tego przepisu i omawiania jego wykładni, także w ujęciu historycznym, w sytuacji, gdy obszernie uczynił to Sąd pierwszej instancji, z uwzględnieniem dokonywanych w nim zmian i orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2001 r. w sprawie SK 18/00, oraz z 23 września 2003 r. w sprawie SK 20/02.

Przypisanie odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa, opartej na przepisie art. 417 § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w tej sprawie) uzależnione jest od łącznego spełnienia trzech ustawowych przesłanek: bezprawności działania lub zaniechania sprawcy, szkody oraz normalnego związku przyczynowego między bezprawnym zachowaniem sprawcy a szkodą. Nie ulega wątpliwości, że kolejność badania przez sąd powyższych przesłanek nie może być dowolna. W pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie działania (zaniechania), z którego, jak twierdzi poszkodowany, wynika szkoda oraz dokonanie oceny jego bezprawności, następnie ustalenie czy wystąpiła szkoda i jakiego rodzaju, a dopiero po stwierdzeniu, że obie te przesłanki zachodzą, możliwe jest zbadanie istnienia między nimi normalnego związku przyczynowego. Związek przyczynowy jest bowiem związkiem między określonymi zdarzeniami, a zatem badanie jego istnienia jest możliwe tylko wówczas, gdy stwierdzi się wystąpienie tych zdarzeń.

Szkoda w rozumieniu art. 417 k.c. w związku z art. 361 § 2 k.c., obejmuje zarówno rzeczywistą stratę (*damnum emergens*), jak i utracone korzyści (*lucrum cessans*). Strata wyraża się w zmianie stanu majątkowego poszkodowanego, polegającej albo na zmniejszeniu się jego aktywów, albo na zwiększeniu się pasywów. Utrata korzyści (*lucrum cessans*) polega zaś na niepowiększeniu się czynnych pozycji w majątku poszkodowanego, które pojawiłyby się w tym majątku, gdyby nie zdarzenie wyrządzające szkodę. Szkoda w postaci utraconych korzyści nie może być całkowicie hipotetyczna, ale musi być wykazana przez poszkodowanego z tak dużym prawdopodobieństwem, że w świetle doświadczenia życiowego uzasadnia przyjęcie, iż utrata spodziewanych korzyści rzeczywiście nastąpiła. Nadto, od szkody w postaci *lucrum cessans* należy odróżnić pojęcie szkody ewentualnej, przez którą rozumie się „utrata szansy uzyskania pewnej korzyści majątkowej”. Różnica wyraża się w tym, że w wypadku *lucrum cessans* hipoteza utraty korzyści graniczy z pewnością, a w wypadku szkody ewentualnej prawdopodobieństwo utraty korzyści jest zdecydowanie mniejsze. Przyjmuje się, że szkoda ewentualna nie podlega naprawieniu. (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01).

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. konieczną przesłanką każdej odpowiedzialności odszkodowawczej jest związek przyczynowy pomiędzy działaniem lub zaniechaniem zobowiązanego a powstałym skutkiem w postaci szkody. Zawarte w art. 361 § 1 k.c. unormowanie opiera się na założeniach teorii przyczynowości adekwatnej. Oznacza to, iż związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy zależność między badanym zdarzeniem a szkodą odpowiada kryterium „normalności następstw”, tj. ma charakter typowy bądź oczekiwany (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 08 lutego 1998 r., I CKU 111/97). Dla ustalenia, czy związek przyczynowy istnieje, miarodajne jest przeprowadzenie testu sprawdzającego, polegającego na określeniu, w oparciu o zaoferowany materiał procesowy, czy bez zachowania sprawcy, definiowana przez poszkodowanego szkoda w ogóle powstałaby. Tylko wówczas jest bowiem możliwe określenie, czy stanowiło ono *conditio sine qua non* tej szkody, a zatem czy istnieje zależność warunkowa pomiędzy przyczyną a skutkiem. Dla przyjęcia istnienia związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest więc wystarczające stwierdzenie istnienia związku przyczynowego jako takiego. Konieczne jest ustalenie typowych

następstw według stanu wiedzy o związkach przyczynowych towarzyszących różnym zjawiskom, nie będące rezultatem jakiegos wyjątkowego zbiegu okoliczności, (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2001 r. z uzasadnieniem, 1 PKN 361/00 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 28/00).

Istota regulacji art. 361 § 1 k.c. pozwala zatem na przyjęcie odpowiedzialności deliktowej pozwanego tylko za typowe, a więc normalne skutki bezprawnych zachowań jego funkcjonariuszy, a nie za wszelkie możliwe ich następstwa, które w ciągu zdarzeń dają się nawet połączyć w jeden łańcuch przyczynowo - skutkowy. Za adekwatne, typowe następstwo określonego zachowania można więc uznać występowanie tylko takiego skutku, który daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, a więc takiego, który - przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego - jest charakterystyczny dla danej przyczyny, jako normalny rezultat określonego zachowania, w tym także czynu niedozwolonego (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., IV CK 395/03 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 r., III CSK 229/09). Założeniem akcentowanej przez powyższy przepis teorii adekwatnego związku przyczynowego, jest – jak wyżej wskazano – wartościowanie związku przyczynowego ustalonego według testu warunku koniecznego. Zależność kondycjonalną uważa się za relewantną, gdy spełnia ona dodatkowe kryterium odpowiedniego stopnia zdadności przyczyny do wywołania skutku (por. M. Kaliński (w:) System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom VI s. 126 - 127). Normalny związek przyczynowy bynajmniej nie oznacza, że pewien skutek musi być koniecznym następstwem pewnego zdarzenia. Związek przyczynowy może występować jako normalny również w sytuacji, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. O tym czy następstwo jest normalne lub anormalne, decyduje ocena oparta na okolicznościach obiektywnych przy pomocy zasad doświadczenia życiowego i w razie potrzeby wiadomości specjalistycznych. Nie wyłącza normalności fakt, że czasem następstwo mimo identycznych warunków zdarzenia nie następuje; tak samo fakt, że następstwo jest statystycznie rzadkim przypadkiem. Anormalne jest zaś następstwo, gdy do niego doszło tylko skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nikt nie bierze pod uwagę. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2006 r. II CSK 259/06, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2003 r. III CKN 473/01, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r. V CKN 1640/00).

Poza sporem pozostawała bezprawność działań funkcjonariuszy pozwanego Skarbu Państwa, którą potwierdzały prawomocne orzeczenia sądów administracyjnych.

Zgodnie natomiast z zasadą rozkładu ciężaru dowodu, wyrażoną w art. 6 k.c., na powódzie spoczywał obowiązek wykazania, że zaistniały pozostałe warunki pozwalające na przyjęcie, że doznał on szkody w rozumieniu art. 361 k.c.

Powód powinien więc wykazać, że dysponując kwotą zajętą przez (...) Urząd Skarbowy w K., na rachunkach bankowych (...), a następnie przelaną na rachunek tego Urzędu uzyskałby korzyści w określonej wysokości. Wobec trudności dowodowych i dla ochrony uzasadnionych interesów poszkodowanego zastosowanie może mieć oczywiście art. 322 k.p.c. Przepis ten nie zwalnia jednak strony od konieczności wykazania faktu powstania szkody, zaś sąd może zeń skorzystać dopiero, gdy wyczerpie dostępne środki dowodowe, a ściśle udowodnienie wysokości żądania jest rzeczywiście niemożliwe lub nader utrudnione. W tej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, powód zdołał wykazać poniesioną szkodę, choć w rozmiarze znacznie mniejszym niż wynikałoby to ze zgłoszonego żądania. Wbrew zarzutowi pozwanego Skarbu Państwa powód udowodnił również, że poniesiona przez niego szkoda w zakresie ostatecznie ustalonym przez Sąd odwoławczy pozostaje w normalnym związku przyczynowym z bezprawnym działaniem funkcjonariuszy pozwanego, a nie jest wynikiem jego swobodnych decyzji biznesowych.

Zaplanowana przez powoda na rok 2000 kampania reklamowa była celowa i mogła przynieść rzeczywiste, wymierne efekty. W żadnej z czterech opinii biegłych, sporządzonych w niniejszej sprawie, nie zostało jednak potwierdzone, że prawdopodobnym było uzyskanie takich efektów tych działań, jak to zakładał powód, wręcz odwrotnie – w każdej z tych opinii uszczerbek majątkowy powoda był szacowany na znacznie niższym poziomie od wyliczonego przez powoda i (pomijając drugi i trzeci wariant wyliczenia szkody w opinii P. W.) w istotny sposób nie różnił się od siebie. Powód twierdził, że skuteczność reklamy dla produktów, które oferowało jego przedsiębiorstwo, była stuprocentowa. Jest to twierdzenie tyleż ogólne, co niepotwierdzone konkretnymi danymi finansowymi. Błędym było także założenie powoda, że gwarancję osiągnięcia planowanych efektów daje sama reklama telewizyjna z udziałem znanych osób,

na co wskazuje opinia Fundacji (...), potwierdzona ustnymi wyjaśnieniami prof. E. R. z Uniwersytetu (...). Nie można przy tym pomijać faktu, że we wcześniejszym okresie, działalność marketingowa powoda była prowadzona wielotorowo; zarówno w telewizji, jak i w innych mediach, a także poprzez sponsorowanie różnego rodzaju imprez oraz udziału jachtu (...) w regatach. W ocenie Sądu odwoławczego sukces zaplanowanej kampanii, która miała zostać przeprowadzona na niespotykaną dotychczas w przedsiębiorstwie powoda skalę, był wysoce prawdopodobny, ale jej wymierny rezultat wynika z kalkulacji zawartej w opinii Fundacji (...).

Nie można natomiast zgodzić się z zarzutem pozwanego, że decyzja o przerwaniu zaplanowanej na początek roku 2000 kampanii reklamowej kawy (...) była podjęta przez powoda swobodnie w ramach bieżącego zarządzania, a nie wymuszona jego sytuacją finansową, zaistniała na skutek zajęcia jego rachunków bankowych przez organy podatkowe. Z dowodów przeprowadzonych w tej sprawie, a zwłaszcza z opinii Fundacji (...) i Uniwersytetu (...) oraz z przesłuchania powoda wynika, że sytuacja, jaka zaistniała w dniach 18-20 stycznia 2000 r. polegająca na zajęciu rachunków bankowych (...) i dokonaniem przez pozwanego wyegzekwowania z nich w tych dniach łącznej kwoty 3.597.068,64 zł, stanowiła realne zagrożenie dla bytu tego przedsiębiorstwa. Zaznaczenia wymaga także, że kwota ta w istocie przekraczała należoną przez pozwanego zaległość i to w stopniu znacznym, bo aż o 995.830,81 zł. Suma ta została zwrócona powodowi dopiero w dniach 31 stycznia i 2 lutego 2000 r.

Konieczne jest też uwzględnienie szerszego kontekstu okoliczności, w jakich znajdował się powód i jego przedsiębiorstwo, gdy zajęcie to nastąpiło i w których podejmował decyzję o przerwaniu kampanii. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że powód od połowy 1999 roku planował i podjął działania zmierzające do przeprowadzenia większej niż dotychczas kampanii reklamowej swoich produktów, co – jak sam przyznał – było wynikiem spadku ich sprzedaży w końcu lat dziewięćdziesiątych, a dodatkowo pojawiła się szansa zagospodarowania niszy na rynku, jaką była sprzedaż kaw „prozdrowotnych”, do których wskutek badań (...) Towarzystwa (...) można było zaliczyć kawę (...). W związku z powyższym, powód zawarł stosowne umowy, poniósł określone wydatki, a zaangażowana przez niego agencja reklamowa przygotowała plan realizacji tej kampanii w roku 2000, które to okoliczności potwierdzone są zeznaniami świadków i powoda oraz dokumentami. Powód w swoich zeznaniach wyjaśniał, że projektowana kampania reklamowa była częścią zaplanowanej akcji marketingowej. Przekonujące dla Sądu Apelacyjnego jest zawarte w jego zeznaniach stwierdzenie, że sama reklama nie przyniesie żadnych korzyści reklamodawcy, gdy towar reklamowany nie zostanie w odpowiednim terminie, w odpowiedniej ilości i w odpowiedni sposób dostarczony na półki sklepowe, by być dostępnym dla potencjalnego nabywcy, do którego trafiła reklama. Co oczywiste, aby efekt taki uzyskać, producent powinien z odpowiednim wyprzedzeniem dokonać „zatowarowania” magazynów swoimi produktami, którym jest dedykowana określona reklama. Zasady doświadczenia życiowego wskazują też na to, że realizacja takiego planu musi uwzględniać konieczność wcześniejszego poczynienia zabiegów, by zapewnić przedsiębiorstwu stałą dostawę surowców do produkcji (ziarna kawy), czy opakowań, w których produkty zostaną skierowane do sprzedaży. Powód przygotował się zatem i w ten sposób do planowanej kampanii reklamowej. Dodatkowo zauważyć trzeba, że powód umową zawartą w lipcu 1999 r. nabył od szwedzkiej firmy (...) maszynę paczkującą za cenę 2.449.100 DEM, która miała być płatna w opisany tą umową sposób, w ratach (karty 634 i nast.). W związku z jej zakupem powód poniósł do końca 1999 r. znaczne koszty (płatności z tej umowy obrazują dokumenty na kartach 617 i nast.). W czasie, gdy zajęto rachunki bankowe M. K., ciążył na nim dodatkowo, obok zapłaty za zamówiony do produkcji surowiec, także obowiązek zapłaty kolejnych rat i za tę maszynę. Ponadto należało przyjąć, że powód prowadząc duże przedsiębiorstwo, zatrudniał pracowników, miał zawarte umowy z dostawcami mediów i towarów, utrzymywał hale produkcyjne, magazyny, transport, co w oczywisty sposób wiązało się z określonymi zobowiązaniami i wynikającymi z nich wydatkami.

Wreszcie trzeba przypomnieć, że jeszcze w roku 1998 powód zaangażował się wraz z innymi (...) podmiotami gospodarczymi w projekt zagospodarowania Placu (...) w K. i w tym celu podjął określone działania, które doprowadziły do zawarcia przez w dniu 22 października 1999 r. umowy w sprawie powołania wspólnego przedsięwzięcia w postaci spółki akcyjnej (...), w której powód zobowiązał się objąć większościowy pakiet 51% akcji.

Sąd Apelacyjny podziela zbieżne ze sobą wnioski opinii biegłego P. W., Fundacji (...) w P. i Uniwersytetu (...), że przy tak rozwiniętej działalności przedsiębiorstwa (...) i skali zobowiązań, które powód na bieżąco musiało

realizować, zajęcie przez pozwanego rachunków bankowych powoda w styczniu 2000 r. stanowiło realne zagrożenie dla kontynuowania przez powoda działalności gospodarczej i zmusiło go do podjęcia w krótkim czasie strategicznych decyzji, aby utrzymać przedsiębiorstwo na rynku i nie dopuścić do zapaści finansowej. Po raz kolejny podkreślić trzeba, że w ciągu kilku dni środki finansowe powoda zostały uszczuplone o ponad trzy miliony złotych. W ocenie tutejszego Sądu przekonywujące jest stanowisko, że w zaistniałej wówczas sytuacji decyzja o zaprzestaniu reklamy telewizyjnej kawy (...) była wymuszona oraz konieczna dla ratowania płynności finansowej przedsiębiorstwa (...), zwłaszcza, że powód nie miał możliwości pozyskania finansowania z innych źródeł w terminie pozwalającym na wywiązanie się ze wszystkich zobowiązań, w tym też płatności związanych z prowadzeniem dalszej części zaplanowanej kampanii reklamowej. Rozpoczęta reklama telewizyjna wymagała na bieżąco w krótkim czasie kwoty około jednego miliona złotych. Aby zapewnić bieżące emisje filmu reklamowego konieczne było zapewnienie odpowiednich funduszy, gdyż terminy zaplanowanych emisji musiały być wcześniej ustalone i uwzględnione w ramówkach telewizyjnych z odpowiednim wyprzedzeniem. Jak wiarygodnie wyjaśnił powód, nie było możliwości negocjowania z nadawcami telewizyjnymi wydłużenia terminu zapłaty za emisje. Nadto powód w tym czasie nie mógł przewidzieć, w jakim terminie odzyska płynność finansową. Istotne znaczenie miało również założenie, aby zaplanowaną kampanię reklamowa przeprowadzić przed Świątami Wielkanocnymi w celu wykorzystania przedświątecznego okresu zakupowego.

W ocenie Sądu odwoławczego nie ma też racji pozwany, podnosząc, że możliwość finansowania dalszej kampanii reklamowej istniała w tym czasie choćby w formie ograniczenia wydatków czynionych przez powoda na jacht (...), stanowiący także swoistą reklamę jego firmy. Po pierwsze z akt sprawy wynika, że w roku 2000 na jacht ten wydana została kwota mniejsza niż w roku 1999. Po wtóre - przekierowanie tych środków mogłoby spowodować uszczerbek w wartości tego jachtu, a więc również byłoby szkodą powoda. Sprzedaż natomiast tego rodzaju ruchomości nie była z pewnością możliwa w tak krótkim czasie, aby umożliwić powodowi uzyskanie odpowiednich środków, dla zapewnienia finansowania założonego harmonogramu telewizyjnych emisji filmu reklamowego. Zresztą sprzedaż wymuszona zaistniałymi okolicznościami i w krótkim czasie musiałaby oznaczać istotne obniżenie ceny sprzedaży tego jachtu, co także mogłoby generować straty finansowe powoda.

Analizując możliwości uzyskania przez powoda środków na sfinansowanie kosztów tej reklamy przez bank, trzeba zwrócić uwagę, że zarówno z treści umów bankowych, jak i zeznań powoda czy świadków, a także z opinii biegłego sądowego P. W. i (...) wynika, że działalność gospodarcza powoda była od początku finansowana kredytami bankowymi. Powód zaciągając te zobowiązania zabezpieczał ich spłatę majątkiem przedsiębiorstwa. Do otrzymania nowych kredytów konieczne było zatem zaoferowanie innego jeszcze, nie obciążonego zabezpieczeniem majątku. Nadto z zeznań powoda i świadka W. D. (2) wynika, że uzyskanie takiego kredytowania było wątpliwe, a nawet gdyby udało się je uzyskać, nastąpiłoby to po upływie kilku tygodni. Pozwany nie uwzględnia także okoliczności, że działania jego funkcjonariuszy polegające na zajęciu rachunków bankowych powoda, stanowiły dla tego ostatniego dodatkowe, poza odebraniem mu środków finansowych, utrudnienie w prowadzeniu działalności, wynikające ze specyfiki tego sposobu egzekucji i specyfiki działalności bankowej w zakresie konieczności stałego monitorowania i oceny wiarygodności kredytowanych podmiotów. Zasady doświadczenia życiowego potwierdzają to, że z chwilą zajęcia rachunków bankowych na tak znaczną kwotę, powód stał się dla banku osobą mniej wiarygodną co do możliwości wywiązania się z zobowiązań kredytowych. Stąd decyzje powoda nie mogły opierać się na możliwości uzyskania finansowania kampanii reklamowej w zakresie brakujących środków w formie kredytu, co znajduje również potwierdzenie w opinii Uniwersytetu (...) (karta 3802v).

Materiał dowodowy tej sprawy wskazuje także i na to, że pomimo szerokiego zakresu inwestycyjnych działań powoda, nie mógł on liczyć na realną i szybką finansową pomoc ze strony podmiotów, z którymi był kapitałowo powiązany. Tu także trzeba zaznaczyć, że dokonane przez organ podatkowy zajęcie i czasowa utrata płynności finansowej przedsiębiorstwa powoda musiały skutkować także naruszeniem jego wizerunku jako wiarygodnego przedsiębiorcy, którego warto wesprzeć finansowo. Zdaniem Sądu Apelacyjnego od spółek prawa handlowego, których powód był udziałowcem lub akcjonariuszem, nie mógł on zatem oczekiwać przekazania mu tak znacznej gotówki w trybie pilnym, tym bardziej, że osoby wchodzące w skład zarządów tych spółek musiały mieć na względzie zagrożenie

odpowiedzialnością za działania na szkodę kierowanych przez nie spółek i nie mogli w dowolny sposób dysponować środkami pieniężnymi, będącymi w dyspozycji tych spółek.

W ocenie Sądu odwoławczego, w tych okolicznościach nie zasługuje na aprobatę argumentacja strony pozwanej, że decyzja o przerwaniu kampanii reklamowej kawy (...) stanowiła autonomiczny wybór powoda, który tym samym powinien ponosić ryzyko utraty korzyści, jakie potencjalnie mogła mu ona przynieść w wymiarze finansowym.

Sąd Apelacyjny marginalnie zauważa przy tym, że nie można podzielić wyrażonej przez Sąd Okręgowy oceny, iż powód, mając wiedzę o ponownym prowadzeniu postępowania podatkowego przez (...) Urząd Skarbowy w K., powinien być przygotowany na zagrożenie taką egzekucją, jaka została przeprowadzona z jego rachunków bankowych przez pozwanego. Po uchyleniu pierwotnej decyzji oraz przy niezmienionym stanie faktycznym i prawnym powód mógł bowiem zasadnie przypuszczać, że organ prowadzący postępowanie nie popełnił poprzednich błędów. Do takiego założenia uprawniało powoda działanie w zaufaniu do organów państwa, które prawidłowo funkcjonując co do zasady, powinny zachowywać w podejmowanych wobec obywatela działaniach jako zasadę, obowiązek prawidłowego stosowania obowiązujących przepisów prawa. Zabezpieczenie kwot, które były przez organy podatkowe wskazywane jako objęte obowiązkiem podatkowym powoda, wymagałoby od powoda zmian w planowanych działaniach gospodarczych i musiałyby istotnie wpłynąć na ograniczenie jego aktywności w stosunku do zamierzonej, a więc także mogłyby doprowadzić do poniesienia szkody w postaci utraconych korzyści.

Sąd odwoławczy zgadza się natomiast ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, który stwierdził, że w wyniku decyzji pozwanego bezsprzecznie doszło u powoda do wyłączenia z obrotu gospodarczego na dłuższy okres środków finansowych, które zachwiały płynnością bieżącą jego przedsiębiorstwa oraz że w związku z zagrożeniem dla dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa powoda w dotychczasowej formie prawnej mogła zajść konieczność przekształcenia dotychczasowej formy działalności gospodarczej powoda w spółkę akcyjną. Jednak nietrafnie zarzuca apelujący powód, że Sąd ten nie uwzględnił szkód odniesionych przez M. K. w jego dalszej działalności gospodarczej w latach następnych, które musiały wystąpić, skoro istniały uzasadnione przesłanki do zmiany formy prawnej tej działalności. W aktach sprawy brak jest materiału dowodowego, który mógłby zobrazować takie szkody, a ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na powodzie. Jak wskazywano na wstępie choć rodzaj szkody określany jako utracone korzyści ma charakter hipotetyczny, to jednak dla uwzględnienia roszczenia odszkodowawczego w tym aspekcie niezbędnym jest wykazanie zaistnienia takiej szkody

Pozostawiając w mocy orzeczenie w przedmiocie odsetek zasądzonych od należności głównej, Sąd odwoławczy uwzględnił to, że określona przez Sąd Okręgowy data wymagalności roszczenia, nie była kwestionowana przez strony, zaś oświadczenie powoda zawarte w piśmie z dnia 23 października 2015 r., skierowane do Izby Skarbowej w S., w którym podaje, że nie będzie domagał się zapłaty odsetek za okres do rozpoznania skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2015 r., nie zostało potraktowane jako zrzeczenie się roszczenia w tej części, jak to interpretował pozwany, gdyż oświadczenie to wiązało się ściśle z wykonaniem prawomocnego wyroku w kontekście wszczętego postępowania kasacyjnego, a ponieważ powołany wyrok Sądu Apelacyjnego został uchylony, to kwestia odsetek zasądzonych w tym orzeczeniu stała się bezprzedmiotowa.

Ustalając wysokość odszkodowania należnego powodowi, Sąd drugiej instancji uznał, że brak jest podstaw do kapitalizacji szkody w sposób wskazany w opinii Fundacji (...), czyli poprzez doliczenie do kwoty odpowiadającej wartości utraconych korzyści kwotowo wyrażonych odsetek. Doliczenie odsetek ustawowych do nominalnej wartości szkody zostało bowiem potraktowane przez opiniującego jako rekomendowany model uzupełnienia kwoty odszkodowania do wypłaty z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z cudzego kapitału (karty 4086, 4088v-4090 i 4211-4211v). Jeżeli zatem uwzględni się fakt, iż powód tego rodzaju żądania nie zgłosił, a jednocześnie domagał się zasądzenia odsetek ustawowych, to brak było podstaw do kapitalizacji szkody w powyższy sposób, ponieważ zasądzone na rzecz powoda odsetki pełnią również funkcję kompensacyjną.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również stanowiska pozwanego w zakresie sposobu wyliczenia szkody, przedstawionego w piśmie z dnia 27 lipca 2020 r. (karty 4277-4281), gdyż pozostaje ono w sprzeczności z treścią opinii Fundacji (...) w

P. i nie uwzględni argumentów, które zostały zawarte w opinii uzupełniającej w części odnoszącej się do zastrzeżeń zgłoszonych przez pozwanego do opinii podstawowej. Motywy, którymi kierował się Sąd odwoławczy, opierając swoje rozstrzygnięcie na wyliczeniu szkody w opinii Fundacji (...), zostały już w obszerny sposób przedstawione i wobec tego nie ma potrzeby ich ponownego przytaczania.

Zasadny natomiast okazał się zarzut apelującego powoda kwestionujący nieuwzględnienie w wyroku Sądu pierwszej instancji poniesionych przez niego kosztów sądowych, zwłaszcza znacznych kwot w postaci opłaty wniesionej od pozwu w kwocie 100.000 zł, czy zaliczek na poczet wynagrodzenia biegłych powołanych w sprawie w łącznej wysokości 26.959,20 zł.

Sąd pierwszej instancji, wskazując podstawę rozstrzygnięcia o kosztach tego procesu błędnie przywołał jako jego podstawę jedynie przepis art. 98 k.p.c. statuujący zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. W dalszej jednak kolejności uzasadniając swoje orzeczenie w tej części odwołał się do ustalenia proporcji, w jakich każda ze stron utrzymała się przy swoich żądaniach, a więc wygrała tę sprawę, a w jakiej ją przegrała i tak koszty te rozliczył. Powyższa metoda w istocie stanowi więc zastosowanie także normy z art. 100 k.p.c. zgodnie z którą w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd Apelacyjny zważywszy na wadliwość w tym zakresie dokonał obliczenia proporcji, w jakiej każda ze stron wygrała/przegrała ten proces i uwzględnivszy dokonaną częściową zmianę wyroku ustalił, że powód wygrał sprawę w 4%, a pozwany w 96%. Powód powinien zatem co do zasady w tych proporcjach ponieść koszty tego procesu, które dla pozwanego odwrotnie określają proporcje przegrania/wygrania sprawy. Sąd Apelacyjny kierując się zatem normą z art. 108 § 1 k.p.c. która w zdaniu drugim wskazuje, że sąd może rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu takie rozwiązanie, zasadę powyższą wskazał, orzekając jak w punkcie pierwszym podpunkt drugi sentencji.

Jednocześnie Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu Okręgowego co do przyznania pełnomocnikowi powoda wynagrodzenia w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego w niniejszej sprawie, którą Sąd ten słusznie uzasadnił skomplikowanym, zawiłym i długotrwałym charakterem sprawy oraz dużym wkładem pracy pełnomocnika powoda. Z kolei zawarty w apelacji strony pozwanej zarzut, co do krzywdzącego tę stronę określenia wysokości wynagrodzenia Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentującej pozwaną Skarb Państwa, na poziomie stawki minimalnej zasługiwał na częściowe uwzględnienie. Zgodnie z § 2. Ust. 1. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, który z mocy art. 99 k.p.c. stosuje się do kosztów należnych stronie reprezentowanej przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, ustalając wysokość wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. O ile zatem charakter sprawy i stopień jej skomplikowania jest zwykle dla obu stron procesu tożsame i wskazywałyby na zasadność przyjęcia takiej samej wielokrotności stawki minimalnej wynagrodzenia ich pełnomocników, o tyle inne elementy kształtujące tę ocenę mogą być różne dla każdej ze stron, gdyż należy w sposób indywidualny oceniać pracę wykonaną w procesie przez każdego z pełnomocników. Strona pozwana sama przyznaje, że w tej sprawie większy wpływ na wyjaśnianie materii sprawy miały czynności pełnomocnika powoda, co wynikało choćby z jego obowiązków procesowych, czyli pośrednio przyznaje, że co do zasady zróżnicowanie wynagrodzenia pełnomocników może być uzasadnione. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w sprawie tak skomplikowanej, zastępującej stronę pozwaną Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej powinno być przyznane podwyższone wynagrodzenie, stanowiące trzykrotność stawki minimalnej, odzwierciedlając w ten sposób także jej niezbędny nakład pracy.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. częściowo zmienił zaskarżony wyrok, oddalając apelację obu stron w pozostałym zakresie zgodnie z art. 385 k.p.c.

Kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy i stosując regułę stosunkowego rozdziału kosztów procesu w proporcjach, w jakich powód i pozwany wygrali sprawę w postępowaniu wywołanym apelacjami obu stron, w oparciu

o dyspozycję art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., 100 k.p.c. i art. 99 k.p.c. orzeczono o kosztach postępowania apelacyjnego, biorąc za podstawę wskazane w środkach odwoławczych wartości przedmiotu zaskarżenia i przepisy prawne określające wysokość wynagrodzenia profesjonalnych pełnomocników, obowiązujące w datach wszczęcia tych postępowań.

Wobec oddalenia w zasadniczej części apelacji powoda, należało uznać stronę powodową za przegrywającą w całości to postępowanie odwoławcze (art. 100 zdanie drugie k.p.c.) i obowiązującą do zwrotu pozwanemu poniesionych przez niego kosztów, na które złożyło się wynagrodzenie Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w kwocie 5.400 zł, określone zgodnie z wnioskiem zawartym w odpowiedzi na apelację i przy zastosowaniu § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w związku z art. 99 k.p.c.

Z kolei w zakresie apelacji strony pozwanej, powód wygrał sprawę w 85,82%, a pozwany w 14,18%, zaś koszty stron poniesione w związku z tym środkiem odwoławczym wyniosły: w przypadku powoda kwotę 5.400 zł z tytułu wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika, ustalone stosownie do wniosku zawartego w odpowiedzi na apelację i zgodnie z treścią § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, a w przypadku pozwanego kwotę 5.400 zł z tytułu wynagrodzenia Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, określone przy zastosowaniu § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w związku z art. 99 k.p.c. Sąd rozliczył te koszty, stosując powyższe proporcje w wygraniu spraw przez strony i przyjmując, że powodowi przysługuje zwrot kwoty 4.634,28 zł, natomiast pozwanemu 765,72 zł, co po wzajemnej kompensacie i zaokrągleniu do pełnych złotych daje kwotę 3.869 zł, obciążającą pozwanego. Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia zawartego w apelacji pozwanego wniosku o zastosowanie sześciokrotności stawki minimalnej dla określenia wynagrodzenia Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, uznając, że charakter czynności dokonywanych w postępowaniu apelacyjnym, związanych z przeprowadzaniem dowodów związanych z rozpoznaniem podstawowego zarzutu apelacji pozwanego, kwestionującego istnienie związku przyczynowego, nie wymagał nadzwyczajnego nakładu pracy ze strony pełnomocnika pozwanego.

Ostatecznie zasądzona kwota kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowi wynik wzajemnej kompensaty wskazanych powyżej sum.

Na podstawie tych samych zasad i przy zastosowaniu tych samych ustaleń w zakresie odpowiedzialności za wynik sprawy, jak w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, rozstrzygnięto o kosztach postępowania kasacyjnego, uwzględniając wskazane przez strony wartości przedmiotu zaskarżenia i przepisy prawne obowiązujące w dacie złożenia skarg kasacyjnych.

Koszty stron poniesione w postępowaniu kasacyjnym wyniosły: w przypadku powoda łączną sumę 103.600 zł, która obejmowała opłatę od skargi kasacyjnej w kwocie 100.000 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł, ustalone zgodnie z wnioskiem i treścią § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 4 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, natomiast koszty strony pozwanej wyniosły 3.600 zł w postaci wynagrodzenia Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, określonego stosownie do wniosku i przepisów § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w związku z art. 99 k.p.c. Biorąc pod uwagę to, iż ostatecznie powód wygrał sprawę w 4%, a pozwany w 96 %, powodowi przysługuje zwrot kwoty 4.144,68 zł, natomiast pozwanemu 3.456 zł, co po wzajemnej kompensacie i zaokrągleniu do pełnych złotych daje kwotę 689 zł, którą obciążono pozwanego.

Orzeczenie w przedmiocie nieuiszczonych kosztów sądowych wydano natomiast w oparciu o art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obciążając strony wydatkami poniesionym w toku postępowania apelacyjnego na pokrycie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych, proporcjonalnie do stopnia, w jakim każda ze stron utrzymała się ze swoimi żądaniami, a biorąc pod uwagę to, że łącznie wydatki te wyniosły 127.367,94 zł, od powoda nakazano pobrać kwotę stanowiącą 96% tej sumy, zaś od pozwanego kwotę odpowiadającą 4% powyższej należności. Dodatkowo nałożono na powoda obowiązek pokrycia odpowiedniej do stopnia, w jakim przegrał sprawę, części nieuiszczonych opłat od apelacji (14.180 zł) i skargi kasacyjnej (4.000 zł), wniesionych przez pozwanego. Wydając postanowienie o przyznaniu Uniwersytetowi (...) wynagrodzenia za sporządzenie opinii w powyższej sprawie, Sąd orzekający miał na uwadze wszystkie okoliczności i uwarunkowania, które wpływają na wykonanie opinii przez instytut naukowy. Sąd nadmienia przy tym, iż wynagrodzenie przyznane Uniwersytetowi (...), odpowiadało stawce zaproponowanej w piśmie prof. D. Z. z dnia 29 grudnia 2016 r. (karty 3242-3243) i nie zakwestionowanej przez strony (karty 3264-3274). Wpływ na wysokość przyznanego wynagrodzenia miał też skomplikowany charakter problemów poddanych ekspertyzie, konieczność przeprowadzenia pracochłonnych i czasochłonnych analiz oraz wysoki stopień trudności w zakresie wypracowania spójnej i odpowiedniej merytorycznie koncepcji przyczynowości (pismo prof. D. Z. z dnia 15 października 2018 r. - karta 3917, karta pracy biegłego - karty 3907-3908).

Zamykając rozprawę i wydając wyrok na posiedzeniu niejawnym, po uprzednim stwierdzeniu, że postępowanie dowodowe w wymiarze niezbędnym do rozstrzygnięcia sprawy zostało przeprowadzone w całości i umożliwieniu stronom przedstawienia na piśmie ostatecznych stanowisk procesowych, Sąd Apelacyjny uwzględnił unormowanie zawarte w art. 15zsz² ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. poz. 374, 567, 568, 695, 875), zgodnie z którym, jeżeli w sprawie rozpoznawanej według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w całości, sąd może zamknąć rozprawę i wydać orzeczenie na posiedzeniu niejawnym po uprzednim odebraniu od stron lub uczestników postępowania stanowisk na piśmie.

Halina Zarzeczna Ryszard Iwankiewicz Leon Miroszewski